

Kurjer Łódzki

Numer pojedynczy gr. 20.

Redakcja: ul. Zawadzka Nr. 1. Administracja: ul. Piotrkowska Nr. 11. Ekspedycja: ul. Piotrkowska Nr. 11.
Telefon: Redakcji Nr. 38-28 i 228, Administracji Nr. 229 (połączenia własne z redakcją). Skrzynka pocztowa 132.

Redakcja otwarta od godz. 9 do 2 po poł. bez przerwy. Redaktor lub jego zastępca przyjmuje od godz. 1-3 po południu. Dyrektor Wydawnictwa przyjmuje od godz. 1-3 po południu.
Administracja czynna od godz. 8 rano do godz. 7 po poł. bez przerwy.

Wychodzi codziennie o godzinie 5-ej rano.

DENTOSAN

Najlepsze pasty do zębów

**412 posłów + 103 senatorów
przewiduje projekt zmiany ordynacji wyborczej.
Cenzury w Polsce nie będzie.**

Sejm zakończył rozprawę szczegółową nad ustawami samorządowymi.

MNIEJ POSŁÓW — MNIEJ GADANIA.
Polska Agencja Telegraficzna.

Warszawa, 7 lipca.

Dzisiaj przed południem obradowała sejmowa komisja konstytucyjna pod przewodnictwem posła Głabińskiego, powołana do zmiany ordynacji wyborczej. Na posiedzenie stawili się przedstawiciele prawicy i centrum, koła żydowskie i Ukraińców, nie przybyli natomiast przedstawiciele PPS., Wyzwolenia i Stronnictwa Chłopskiego. W głosowaniu wbrew stanowisku referenta, na wniosek posła Prószkińskiego obniżono liczbę mandatów Sejmu do 412 i liczbę mandatów do Senatu do 103, przyczem redukcja dotyczyłaby mandatów wschodniej Małopolski, Polesia i województwa nowogrodzkiego. Pozostałe artykuły projektu przyjęto bez zmian. Pod koniec posiedzenia referent poseł Popiel oświadczył, iż zgodnie ze swą zapowiedzią z przed 3 tygodni, wobec niemożności doprowadzenia do kompromisu między stronnictwami w sprawie zmiany ordynacji uważa misję swą za skończoną i składa referat.

DOBICIE DEKRETU PRASOWEGO.

Sejmowa komisja prawnicza pod przewodnictwem posła Marka zajmowała się dzisiaj przed południem rozporządzeniem Prezydenta Rzplitej o prawie prasowym. Referat wygłosił poseł Lieberman (PPS.), ostro krytykując powyższe rozporządzenie, przyczem dowodził, iż rozporządzenie to wprowadza de facto cenzurę, zaś srogością kar pozbawia wolności i wysokimi karami pieniężnymi doprowadzić może do ruiny tę część prasy, która się nie opiera o bogaty kapitał i jako takie, jest antydemokratyczne.

W końcu referent postawił wniosek o natychmiastowe uchylene omawianego rozporządzenia i dokonanie wyboru komisji 5-ciu, któraby natychmiast przystąpiła do opracowania nowego rozporządzenia z tem, że obowiązujące rozporządzenie stanowiłoby substrat dla jej obrad.

Wniosek referenta o natychmiastowe uchylene przeszedł jednomyślnie 25 głosami obecnych na posiedzeniu. Następnie dokonano wyboru podkomisji, w skład której weszli posłowie: Lieberman i Marek (PPS.), Seyda (ZLN.), Bitner (Ch. D.) i Sommerstein (Koło żyd.). Podkomisja ta ma natychmiast przystąpić do obrad, przyczem ma zaprosić do współpracy przedstawicieli związku syndykatów dziennikarzy.

NA NOWEJ DRODZE.

Polska Agencja Telegraficzna.

Warszawa, 7 lipca.

Sejmowa podkomisja prawnicza odbyła dzisiaj po południu posiedzenie w spra-

wie projektu ustawy, który ma zastąpić rozporządzenie Prezydenta Rzplitej o prawie prasowym.

Podkomisja, biorąc za podstawę wspomniane rozporządzenie, przedyskutowała i załatwiła całą część pierwszą rozporządzenia, obejmującego 33 artykuły.

Następne posiedzenie podkomisji odbędzie się we wtorek o godz. 10-ej.

USTAWA O GMINIE WIEJSKIEJ.

Dzisiejsze posiedzenie sejmowe rozpoczęło się o godz. 11 min. 20. Po odesłaniu do komisji nowych projektów ustaw przy stażono do rozprawy szczegółowej nad ustawą o gminie wiejskiej. Pierwszy przemawiał poseł Schiepper (Koło żydowskie) który wniósł cały szereg poprawek, domagając się m. in., aby członkostwo gminy można było nabyć już po 6 miesiącach, a nie po roku zamieszkiwania, aby gmina mogła usuwać członków tylko na podstawie sądowego orzeczenia, aby zrównać cenzus wieku co do wybieralności i prawa wybierania, aby kadencja w radach gminnych trwała 4 a nie 5 lat.

Poseł Puchałka (Ch. D.) wniósł m. in. o rozciągnięcie także na duchownych przepisu o nabywaniu członkostwa przez osoby z urzędu przydzielone do gminy, o wstawienie przepisu, że rota przysięgi

musi być zgodna z przepisami wyznania, składającego przysięgę, a natomiast skreślenie przepisu, że nie uznający przysięgi może złożyć przyrzeczenie przez podanie ręki.

W dalszej dyskusji szczegółowej nad projektem ustawy o gminie wiejskiej wnie siono cały szereg poprawek, z których najważniejsze dotyczą podniesienia wieku wymaganego dla wyborców do 24 lat, a prawa wybieralności do 30 lat.

Na tem dyskusję szczegółową nad ustawą o gminie wiejskiej wyczerpano, a marszałek zarządził przerwę do godz. 4 po południu.

GMINA MIEJSKA.

Po przerwie przystąpiono do rozprawy szczegółowej nad ustawą o gminie miejskiej. Poseł Schiepper (Koło żydowskie) proponuje, ażeby te gminy, które już dotąd były miastami, choćby przypadkowo były pominięte w załączonym wykazie zatrzymały ten charakter i nadal.

Poseł Holeksa (Ch. D.) wniósł, aby tak samo jak urzędnicy, także duchowni wyznani przez państwo uznanych, jakoteż funkcjonariusze związków prawnopublicznych byli członkami tej gminy, w której mają siedzibę urzędową. Dalej mówca zgłasza poprawkę, aby z bezpłatnego ur-

lopu korzystali także wybrani do rady miejskiej pracownicy zakładów miejskich, bez względu na to, czy te zakłady posiadają własną osobowość prawną.

Poseł Herz (NPR.) wnosi o dodanie działu uzdrowisk i zaliczenia do nich miasta Inowrocławia. Pozatem domaga się, aby w województwach poznańskim i pomorskim rady miejskie miały obowiązek a nie tylko prawo wyboru prezydenta i wiceprezydentów na podwójną kadencję kwalifikowaną większością.

Poseł Schiepper (Koło żyd.) proponuje, aby zmiany w granicach miasta mogły być dokonywane tylko na podstawie zgodnej uchwały rad gminnych. Rada miejska powinna mieć prawo wyrażania magistratowi votum ufności.

Minister spraw wewnętrznych nie powinien mieć prawa sprzeciwiania się wyborowi prezydenta miasta.

Następnie poseł Schiepper domaga się, aby ustawa weszła w życie z dniem jej ogłoszenia, a nie z chwilą określenia tego terminu dopiero przez osobną ustawę. — Zgłoszono nadto cały szereg innych poprawek.

Na tem ukończono dyskusję nad projektami ustaw. Następne posiedzenie odbędzie się we wtorek o godz. 4 po południu.

Kemmerer zrobił swoje.

Na drodze naprawy gospodarczej kraju.

Po podpisaniu umowy o pożyczkę amerykańską.

Tel. własny „Kur. Łódzkiego“.

Warszawa, 7 lipca.

Podpisanie pożyczki krótkoterminowej dla Banku Polskiego i wymiana listów w sprawie pożyczki stabilizacyjnej, stwierdzających zupełne uzgodnienie poglądów Rządu polskiego i konsorcjum amerykańskiego, przy jednoczesnym zatwierdzeniu przez porozumienie wielkich banków emisyjnych 20-miljonowego kredytu dla Banku Polskiego ma dla nas poza efektami gospodarczymi olbrzymie znaczenie polityczne.

W ciągu bowiem 9-ciu lat ostatnich Polska głównie dzięki wyteżonej propagandzie niemieckiej była izolowana od wielkiego rynku finansowego, dusiła się z powodu braku dopływu kapitału obcego.

Planowa i wytrwała praca Rządu, zapoczątkowana przez podróże wiceprezesa Banku Polskiego dr. F. Młynarskiego do Ameryki oraz zaproszenie misji prof. Kem-

merera do Polski, dała wreszcie realne wyniki.

Bank Polski zdobył trwałe i potężne podstawy dalszego rozwoju, stabilizacja złotego, przeprowadzona własnymi siłkami społeczeństwa, znalazła zabezpieczenie dzięki 15-miljonowemu kredytowi i szerokiej współpracy z naszą instytucją emisyjną największych banków świata.

Wiadomości, jakie nadeszły z Ameryki w ostatnich niemal godzinach, świadczą, że wbrew przewidywaniom o zeszywnieniu rynku emisyjnego i nieulności w stosunku do interesów europejskich, na rynku amerykańskim daje się odczuwać odprężenie i są poważne dane, iż emisja wielkiej pożyczki polskiej stabilizacyjnej nie jest wykluczona na dogodnych warunkach w najbliższych tygodniach.

Pan Close, przedstawiciel konsorcjum amerykańskiego, który pośpiesznie wyjechał z Warszawy przed kilku dniami, znaj duje się już na pełnym Atlantyku w dro-

dze do Nowego Jorku. Będzie się on starał przygotować emisję polskiej pożyczki jeszcze w lipcu.

Przymusowa kuracja.

Trocki zesłany na Kaukaz.

Tel. wł. „Kurjera Łódzkiego“.

Berlin, 7 lipca.

Pisma niemieckie podają wiadomość, że biuro polityczne sowieckiej partji komunistycznej powzięło uchwałę o zesłaniu Trockiego do miejscowości kuracyjnej Suchum na Kaukazie.

Potwierdzenia tej wiadomości ze źródeł sowieckich dotychczas brak.

Popierajcie przemysł krajowy.

Sumy na kontach bankowych.

Zeznania generała Żymierskiego. Prokurator czyni zarzuty posłowi Popielowi.

List pod adresem marszałka Sejmu. --- Trzeci dzień rozpraw.

Tel. własny „Kur. Łódzkiego“.

Warszawa, 7 lipca.

Dzisiejsze posiedzenie rozpoczęło się o godzinie 9-ej rano. Od początku przewodniczący gen. Bronisław Sikorski zarządził tajność rozpraw. Na sali pozostał tylko sąd, prokurator, obrońcy i podsądny gen. Żymierski.

Drugi oskarżony, pułk. Burgiem-Maczyński, obecny był w kularach.

Rozprawa tajna dotyczy pierwszej grupy zarzutów i sprawy „Profekty“. Na sali obecny jest tylko obrońca gen. Żymierskiego, adwokat Szurlej, natomiast obrońca pułkownika Maczyńskiego, adw. Wyrostek, nie został dopuszczony na salę rozpraw.

O godz. 10.15 zakończona została rozprawa tajna, poczem przewodniczący zarządził przerwę, która trwała około 15 minut.

POCHODZENIE ZDEPONOWANYCH FUNDUSZÓW.

Po przerwie rozpoczyna się w dalszym ciągu rozprawa.

Przewodniczący: Czy p. generał przyznaje stan faktyczny, iż za popieranie „Profekty“ przyjmował darmowe ugoszczenia, korzystał z luksusowego samochodu do wyliczek po Francji oraz otrzymał gotówką 1.000 zł., 878 dol., 6.000 akcji „Urss“ i 10.000 gotówką.

Gen. Żymierski oświadcza, iż nie miało miejsca jakiegokolwiek korzystanie ze świadczących osób, zaangażowanych w „Profekcie“. Następnie gen. Żymierski wyjaśnia iż tłumaczy, skąd on, człowiek bez majątku, doszedł do posiadania tych sum.

Wracając 1 stycznia 1924 r. z Paryża, gdzie mieszkał z Orłową, gen. Żymierski posiadał oszczędności, które uzyskał, ponieważ posiadał, jak wszyscy oficerowie polscy, bawiający na studiach w Paryżu, do bre uposażenie. Gen. Żymierski zaznacza, iż Paryż jest tego rodzaju miastem, gdzie można wydać na utrzymanie tak dobrze 10, jak 100 lub 1000 fr. dziennie.

Przewodniczący: Jak długo pan był w Paryżu?

Gen. Żymierski: Od października 1921 r. do stycznia 1924 r., bez przerwy, z wyjątkiem listopada 1923 r., kiedy to na tydzień przyjechałem do kraju, aby poinformować się o swym przyszłym przydziale.

W Paryżu gen. Żymierski pobierał początkowo diety w wysokości 60 fr., następnie zaś 65 fr. dziennie. Poza dietami otrzymywał dodatki za podróże, służbowe, zwrot kosztów i t. p.

Gen. Żymierski przedstawia sporządzoną przez siebie tablicę, z której wynika, iż za listopad i grudzień 1921 r. oraz za cały 1922 otrzymał 27.339 fr. — wydał zaś w tym okresie — 20.800 fr., oszczędził więc 6.530 fr. W r. 1923 otrzymał 31.000 fr., wydał 21.600 fr., oszczędził więc 9.700 fr. Gen. Żymierski prosi o stwierdzenie, iż sumy powyższe zostały mu wpłacone.

Co się tyczy udowodnienia wysokości swych wydatków, oskarżony przedstawia notatki, zrobione przez Orłową, z których ma wynikać, iż w 1922 r. wydawał około

1485 fr. miesięcznie, w roku zaś 1923 — 1800 fr. miesięcznie.

Następnie gen. Żymierski przedstawia sądowi swoje wynagrodzenie, jakie otrzymywał w wojsku i które wyniosło od stycznia 1924 r. do 1 marca 1925 r. 11.296 zł.

O godz. 11.15 przewodniczący zarządził przerwę.

POSEL POPIEL REAGUJE.

W związku z toczącym się procesem przeciwko generałowi Żymierskiemu, poseł Popiel (N.P.R.), nadesłał na ręce marszałka sejmu list, w którym pisze:

„Z ogłoszonego streszczenia aktu oskarżenia przeciwko generałowi Żymierskiemu dowiadujemy się, że prokurator

Niemcy w stalowej przyłbicy zbrojeń.

Reichswehra wbrew traktatom powiększa swe szeregi.

Berlin uruchamia nowy przemysł wojenny.

REICHSWEHRA WZBUDZA NIEPOKÓJ

Polska Agencja Telegraficzna.

Berlin, 7 lipca.

Prasa prawicowa berlińska podaje obszernie streszczenie przemówienia belgijskiego ministra spraw wojskowych de Broqueville'a, który miał oświadczyć, że posiada dowody, stwierdzające, że liczba żołnierzy zwalnianych z Reichswehry co pół roku i liczba tych, którzy przyjmowani są na okres krótszy, niż przepisują traktaty, jest niepokojąca.

Prasa niemiecka polemizuje gwałtownie z temi wywodami belgijskiego ministra spraw wojskowych, oświadczając, że są one całkowicie bezpodstawne i zapowiada, że rząd Rzeszy podejmie kroki dyplomatyczne w tej sprawie.

ROZBROJENIE I EWAKUACJA NADRENIJ.

Polska Agencja Telegraficzna.

Berlin, 7 lipca.

Półurzędowa „Deutsche Diplomatisch-Politische Korrespondenz“ zamieszcza obszerny artykuł, poświęcony sprawie rozbrojenia i ewakuacji Nadrenji.

W artykule tym dziennik zwraca uwagę, że po przyjęciu ustawy o eksporcie materiału wojennego i po podróży inspekcyjnej gen. von Pawelsa wraz z rzeczoznawcami wojskowymi państw aljanckich celem dokonania oględzin zburzonych umocnień wschodnich, wszystkie punkty rozbrojenia, które dotychczas załatwione nie były, przestają być aktualnymi. Obecnie więc niema żadnych przeszkód do podjęcia inicjatywy w sprawie ewakuacji Nadrenji.

TAJNE SKŁADY AMUNICJI

Polska Agencja Telegraficzna.

Berlin, 7 lipca.

„Rote Fahne“ przytacza wczorajsze przemówienie posła komunistycznego Schnellera, wygłoszone w czasie obrad nad ustawą o eksporcie materiału wojennego.

Poseł Schneller przytoczył fakty wykrycia tajnych składów amunicji w roku 1925 i stwierdził, że w budżecie Reichswehry na rok 1927 zamieszczono 16 milionów marek, które mają być przeznaczone na przebudowę fabryk broni, mających do-

wojskowy podnosi zarzuty przeciwko mej osobie. Zgóra od roku jestem ze strony pewnych czynników politycznych stale atakowany“.

W dalszym ciągu swego listu poseł Popiel stwierdza, że pogłoski te bliżej mu nie są znane i nie wie o tem, by przeciwko jego osobie toczyło się jakieś śledztwo. Uważając jednak, że pomijanie milczeniem tych faktów jest niemożliwe ze względu na mandat poselski i powagę sejmu, zwraca się do marszałka sejmu o umożliwienie mu wyjaśnienia ich na drodze właściwej.

Jednocześnie poseł Popiel prosi o zwolnienie go od obowiązku przewodniczącego komisji nietykalności poselskiej, aż do czasu wyjaśnienia sprawy, nie jest bowiem wykluczone wypowiedzenie się komisji w jego sprawie.

starczać Reichswehrze nowoczesnego uzbrojenia.

Dalej poseł Schneller przytoczył fakt, że w całym szeregu fabryk niemieckich dokonane zostały urządzenia, umożliwiające natychmiastową produkcję amunicji w razie wybuchu wojny. Jedną z fabryk, funkcjonującą obecnie jako fabryka rakietorów do pługów motorowych, może być w każdej chwili zamieniona na fabrykę tanków.

Jako najbardziej alarmujący fakt przytoczył poseł Schneller fabrykowanie przez zakłady kolejowe w Magdeburgu wagonów towarowych, nadających się do transportu wojska.

USTAWA O EKSPORCIE MATERJAŁU WOJENNEGO.

Polska Agencja Telegraficzna.

Berlin, 7 lipca.

„Berliner Tageblatt“ zwraca uwagę, że minister Stresemann, który żądał, aby debata nad ustawą o eksporcie materiału wojennego została odroczone do jego powrotu z podróży z Oslo, nie zabrał wcale głosu w czasie wczorajszej dyskusji.

Aleksander Powell w Warszawie.

Audjencja u p. Prezydenta Rzplitej i Marszałka Piłsudskiego.

Warszawa, 7 lipca.

Polska Agencja Telegraficzna.

Bawi w Warszawie znany publicysta i pisarz amerykański Aleksander Powell autor 10 książek o swych podróżach w Azji i Afryce. Pisarz ten jest uważany w St. Zjednoczonych za najlepszego znawcę tych kontynentów.

W dniu 7 b. m. o godzinie 11 rano p. Powell był przyjmowany na audjencji u pana Prezydenta Rzeczypospolitej, a o

godzinie 5-jej po południu miał dłuższą audjencję u p. Marszałka Piłsudskiego, który na prośbę p. Powella ofiarował mu swą fotografię z napisem przeznaczoną dla nowego dzieła p. Powella, opisujucego jego wrażenie z podróży po wschodniej Europie.

Z Warszawy p. Powell udaje się do Gdańska, potem do Rygi, Tallina i Helsińforsu.

Rocznica konstytucji weimarskiej świętem narodowym Niemiec.

Uchwała Rady Państwowej Rzeszy.

Berlin, 7 lipca.

Polska Agencja Telegraficzna.

Rada państwowa Rzeszy niemieckiej uchwaliła w dniu dzisiejszym na posiedzeniu publicznym uznanie dnia 11 sierpnia t. j. rocznicy uchwalenia konstytucji weimarskiej, za święto narodowe całej Rzeszy. Uchwała ta zapadła większością 42 głosów przeciwko 25.

Minister spraw wewnętrznych Rzeszy v. Koedel, obecny na posiedzeniu, złożył

tylko krótkie oświadczenie, nie zawierające żadnego wyraźnego stanowisko w sprawie tego święta, przeciwko uznaniu którego wystąpiła zdecydowanie partja niemiecko-narodowa, do której minister v. Koedel należy.

Jednocześnie rada państwowa uznała, że ogłoszenie dnia 11 sierpnia świętem narodowym nie jest żadną zmianą konstytucji, jak to twierdził przedstawiciel Bawarii.

Na widowni politycznej.

(Od własnego korespondenta).

RADA MINISTRÓW.

W najbliższy poniedziałek odbędzie się posiedzenie Rady Ministrów, na którym rozpatrywana będzie sprawa podwyżki płac funkcyjarskich państwowych.

P. GRZYBOWSKI NIE JEDZIE!

Dowiadujemy się, że wiadomość podana przez wiele pism o ewentualnej nominacji prof. Grzybowskiemu na posła w Pradze jest pozbawiona wszelkich podstaw.

OBRAĐY KLUBU Z. L. N.

Wczoraj wieczorem obradował klub poselski Z.L.N. nad ustawami samorządowymi oraz nad zmianą ordynacji wyborczej.

WNIOSEK P. P. S.

Posłowie P.P.S. wnieśli do łaski marszałkowskiej wniosek w formie ustawy, domagający się, by ustawy sejmowe ogłaszane były w „Dzienniku Ustaw“ w okresie 30 dni od ich uchwalenia. Wniosek stwierdza, że o ile dekrety Prezydenta zamieszczane są stale w „Dzienniku Ustaw“, o tyle uchwały sejmowe noszące dekrety nie były ogłaszane i dekrety te mogłyby być w dalszym ciągu stosowane.

POSEŁ PATEK O STOSUNKACH POLSKO-SOWIECKICH.

Dowiadujemy się, że w niektórych pismach warszawskich ukazał się piątek rano wywiad z posłem polskim w Moskwie, p. Patkiem. W wywiadzie tym poseł Patek oświadcza, że w stosunkach polsko-sowieckich nastąpiło pewne odprężenie i po wyjaśnieniu i uregulowaniu spraw związku

nych z zabójstwem Wójkowa będzie można przystąpić do dalszych rokowań o pakt neutralności i traktat handlowy.

Tragiczna śmierć 5 osób.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego“.

Poznań, 7 lipca.

W nocy z poniedziałku na wtorek wybuchł pożar w domu Stanisława Kucikiewicza w Pobiedziskach. W czasie pożaru zawalił się dach, gdzie mieściły się trzy mieszkania. — W płomieniach znalazła śmierć cała rodzina, złożona z matki, 9-letniego syna i 2 małych dzieci oraz 10-letni chłopak. Pożar wybuchł z powodu wadliwej konstrukcji komina i wadliwego ułożenia belek na poddaszu.

Złote uśmiechy fortuny.

TABELA WYGRANYCH XV LOTERII PAŃSTWOWEJ.

IV-ta klasa.

Pierwszy dzień ciągnięcia.

Główniejsze wygrane.

- Zł. 25.000 Nr. 90882.
- Zł. 5.000 Nr. 5749.
- Zł. 2.000 Nr.: 27249, 72860.
- Zł. 1.000 Nr. 15761.
- Zł. 800 Nr. 60725.
- Zł. 600 Nr.: 75088, 95740, 97935.
- Zł. 500 Nr.: 1606, 12126, 194429, 29321, 34512, 39168, 49262, 55931, 56405, 60403, 96389.

- Zł. 400 Nr.: 6041, 22484, 25198, 34058, 38816, 39383, 39741, 44832, 56014, 59273, 60988, 64400, 69540, 74926, 77060, 91232, 91417, 94383, 100319.

- Zł. 300 Nr.: 1108, 4565, 6589, 6888, 7003, 8608, 9124, 10790, 12323, 12931, 14180, 14433, 15647, 16958, 17588, 18164, 18166, 19825, 22603, 23310, 26059, 26114, 26299, 29803, 30535, 30889, 34583, 36274, 37527, 37806, 41935, 43982, 44309, 45786, 46264, 47600, 50725, 50819, 51038, 51169, 52037, 58060, 58161, 59125, 59358, 59390, 59608, 60422, 60440, 60517, 62855, 63578, 64384, 65076, 65328, 66245, 68712, 68712, 68937, 69769, 72394, 72423, 73471, 75465, 77320, 81172, 81499, 83059, 84273, 84368, 85837, 86007, 86217, 86752, 88292, 90226, 91245, 92079, 94020, 97380, 99491, 100228, 101947, 102526, 102859, 103220, 104110, 104362, 104952.

Cwiczenia rezerwistów.

Warszawa, 7 lipca.

Tel. własny „Kur. Łódzkiego“.

Ministerstwo Spraw Wojskowych zarządziło powołanie na 4-ro tygodniowe ćwiczenia rocznika 1902 podoficerów i szeregowych piechoty, czołgów i łączności roczników 1899 i 1900 podoficerów i szeregowych wszystkich rodzajów broni, którzy nie odbyli ćwiczeń z jakichkolwiek powodów w roku 1925 i 26. Ponadto na 4-ro tygodniowe ćwiczenia podoficerów rezerwy rocznika 1890, 91 i 98 wszystkich rodzajów broni.

STAN BEZROBOCIA.

Warszawa, 7 lipca.

Telegram własny „Kuriera Łódzkiego“.

Według doniesień urzędowych bezrobocie na obszarze Rzeczypospolitej w tygodniu od 25 czerwca do 2-go lipca zmniejszyło się o 3.620 osób. Ogółem 2-go lipca liczba bezrobotnych wynosiła 160 tysięcy 541 osób.

Drogi ku owocnemu sojuszowi.

Łódź, 7 lipca.

Przy obecnej konstelacji na forum polityki międzynarodowej, idea zbliżenia głębszego między Polską a Czechosłowacją, przy każdej okazji żywo omawiana przez prasę obu krajów, nabiera jakby specjalnej aktualności.

„Zwycięzone” Niemcy usadowiły się już mocno w Lidze Narodów i przy jednym stole z największymi mocarstwami decydują nieraz o losie niejednego ze „zwycięskich” państw Europy. Najwnośsza zaś byłoby przypuszczać, że Niemcy weszły do Ligi z zamiarami szczerzej współpracy nad utrzymaniem pokoju.

W dzisiejszej dobie faktem dokonany jest, że zwiększająca się nieustannie potęga niemiecka, rosnące coraz więcej wpływy niemieckie w świecie wywołują powoli nastrój ostatnich lat przed wojną światową.

Nic więc dziwnego, że zwolna zarysowuje się znówu front jedności państw, zagrożonych polityką wciskających się do rodziny narodów Niemiec. Jeżeli zaś weźmiemy pod uwagę tylko środek Europy, to wspólny front polsko-czechosłowacki powinien być tutaj tym hamulcem na zbyt daleko idące aspiracje niemieckie.

Biegające szybko tempem wypadki polityczne mówią coraz wyraźniej o wzajemnej potrzebie porozumienia i konieczności współdziałania obu państw. Ta wielka prawda wypływa z położenia geograficznego Czechosłowacji i Polski i jest silniejsza ponad wszelkie przejściowe nieporozumienia.

Ale nie tylko położenie geograficzne, które dało obu państwom wspólną granicę, może je łączyć ze sobą. Struktura gospodarcza Polski i Czechosłowacji jest tego rodzaju, że w kilku dziedzinach swej produkcji wzajemnie z sobą konkurują, w wielu innych zaś wzajemnie się dopełniają. To samo dotyczy też wysocę dojrzałej kultury obu narodów. O ile może czeska kultura duchowa nie dorównuje naszej, o tyle pod względem kultury materialnej Czesi znacznie nas przewyższają. I w historii obu narodów dostrzec można pewną wspólnotę losu. Zjednoczenie ziem polskich i czechosłowackich dokonano się dopiero po wojnie światowej, która i Polsce i Czechosłowacji przywróciła jednocześnie własną państwowość i upragnioną niepodległość.

Dzisiejsza identyczność interesów czechosłowackich i polskich leży przede wszystkim na polu polityki zagranicznej. Czechosłowacja powstała na gruzach monarchii austriacko-węgierskiej, posiada podobnie jak i Polska, największego wroga w Niemczech. Polityka zagraniczna czechosłowacka orjentowała się dotychczas głównie na Wiedeń i Budapeszt; w tej bowiem interesie leży nie dopuścić do odbudowy silnej Austrii i silnych Węgier.

Polityka czechosłowacka uwzględniać musi napewno dzisiaj charakterystyczne objawy na terenie międzynarodowym, a mianowicie te systematycznie udzielane koncesje na rzecz Niemiec, co powoduje wzrost aspiracji niemieckich, ich większą tężyźnię, ich coraz żywszą chęć odwetu. Odwet zaś zmierza do rewizji traktatu wersalskiego, który jest podsiawą obecnego układu stosunków w Europie środkowej. Silne Niemcy — to dla Czechosłowacji m. in. obawa połączenia Austrii z Niemcami.

Punkt ciężkości pokoju Europy, bodaj czy nie pokoju świata, spoczywa dzisiaj nad Wisłą. Polska pragnie pokoju i dla tego pokoju z poświęceniem pracuje. Chce współdziałać w odbudowie powojennej Europy, przede wszystkim przez odbudowę własnego kraju. Uważa, że siła we-

wnętrzna i jaknajlepsze stosunki z sąsiadami — to najlepsza gwarancja pokoju.

W miarę, jak ku Wiśle przesuwają się punkty ciężkości położenia, poczynają się zacierać zupełnie dawne nieporozumienia między Czechosłowacją a Polską. Zostały już podpisane traktaty: handlowy, likwidacyjny i arbitrażowy, zaś wzajemnie odwiedziny dziennikarzy czechosłowackich i polskich, oważyjne i serdeczne przyjęcie naszych dziennikarzy w Czechosłowacji przed kilkoma tygodniami, żywi-

we uroczystości ku czci Słowackiego w Czechach — wykazały, że i pod dalsze zbliżenie polityczne obu państw grunt jest już przygotowany. Niewątpliwie obydwie strony myślą o dalszych krokach, zmierzających do utrwalenia obecnego stanu rzeczy w Europie środkowej, a tem samem do umocnienia pokoju.

Gdy Niemcy usadowieni silnie w Lidze Narodów rozpoczynają powoli „pokojuwą” kampanię przeciw traktatowi wersalskiemu, gdy państwa zachodnie coraz

mniejszą znajdują odporność na silne ataki niemieckie w kierunku wyłamania szczyrby w tym traktacie — wśród czynników odpowiedzialnych za losy Czechosłowacji i Polski jaknajprędzej dojrzeć powinna pełna świadomość wzajemnego porozumienia i ścisłego zupełnie współdziałania.

Leży to w interesie rozwoju obu państw, w interesie pokoju powszechnego w Europie.

L.

ŚWITY POLITYCZNE.

Sytuacja przedwyborcza w Rumunii.

Wybory będą wiernym zwierciadłem opinii.

(Od własnego korespondenta).

Bukareszt, w lipcu.

Stawianie horoskopów przedwyborczych nie nastęczało w Rumunii nigdy większych trudności, gdyż w państwie tem zazwyczaj ta partia wychodziła z wyborów zwycięsko, która w danej chwili stała u steru rządu. Stronictwa rządowe zawsze liczyć mogły w całej pełni na skuteczne poparcie całego aparatu administracyjnego, który ze swej strony czynił wszystko, co w mocy jego leżało, by rządowi zapewnić zwycięstwo. A jeśli prztem dochodziło niekiedy do pożałowania godnych incydentów; jeśli tu i tam nawet krew się przelewała — to czyniono za to odpowiedzialnym... południowy temperament wyborców rumuńskich.

Ostatnie takie wybory przeprowadziła w Rumunii przed rokiem partia ludowa generała Averescu. W chwili, kiedy generał Averescu umował w swe ręce ster nawy państwowej, stronictwo jego było najsilniejszym ugrupowaniem politycznym w parlamencie rumuńskim. Dzięki jednak przyjętemu w Rumunii „systemowi” oraz dzięki osobliwej ordynacji wyborczej, przewidującej, że stronictwo, które uzyska 40 proc. oddanych głosów, otrzyma 75 proc. mandatów parlamentarnych, po wyborach partia ludowa rozprządzała w izbach ustawodawczych absolutną większość.

Na podstawie rozmaitych oficjalnych deklaracji rządu obecnego sądzić wypada, iż tym razem Rumunia definitywnie zerwie ze starą tradycją teroru wyborczego. Stronictwo liberalne, stojące dziś u steru rządu jest jak się zdaje zdecydowane wszelkimi siłami bronić zasady swobody wyborów. Stanowisko takie ze strony rządu liberalnego jest zupełnie zrozumiałe, uwzględni bowiem należy, że premier Bratianu chciałby po wyborach współpracować z partią narodowo-liberalną, a dlatego zależy mu bardzo, by obozu tego sobie nieczem nie zniechęcić. Wobec tego nie jest wykluczone, iż zbliżające się wybory parlamentarne będą po raz pierwszy w historii Rumunii wiernym odbiciem nastrojów, panujących w szerokich warstwach ludności.

W związku z tem bardzo możliwe są rozmaite niespodzianki, z których największą będzie niewątpliwie ta, że tak potężne niedawno jeszcze stronictwo ludowe nie uzyska w nowej izbie ani jednego mandatu. Uchodzący naogół za polityka bardzo irzeźwego obecny minister skarbu i brat premiera Vintila Bratianu powiedział w tych dniach, że, zdaniem jego, na liście ludowców padnie najwyżej 2 proc. ogólnej ilości głosów. „Jestem przekonany, że w nowym parlamencie nie będzie zasiadał ani jeden przedstawiciel partii ludowej” — oto słowa ministra Vintila Bratianu, któremu braku zmysłu orientacyjnego w polityce stanowczo zarzucić nie można. Zresztą sam Averescu znakomicie sobie uświadamia beznadziejność sytuacji, a dlatego też w swoim czasie oświadczył, że stronictwo jego udziału w przyszłych wyborach nie weźmie. Ponieważ jednak niektórzy z polityków ludowych nie chcieli skapitulować, przeto generał Averescu postanowił porozumieć się z przywódcą partii narodowej, profesorem Iorga, co do utworzenia z nim bloku wyborczego. Ludowcy sądzą, że blok wyborczy z cieszącą się ogólnem poważaniem partią narodową mógłby stronni-

ctwo ich uratować przed zupełnym upadkiem.

Prof. Iorga ofertę ludowców przyjął jednak z wielką rezerwą, gdyż uświadamia sobie znakomicie, że współpraca z tak zdyskredytowanym w oczach opinii publicznej ugrupowaniem politycznym nie może mu przynieść prawie żadnych korzyści. To też w rumuńskich kołach politycznych nikt nie wierzy w dojsię do skutku bloku wyborczego ludowców z narodowcami.

O czem piszą inni?

PRZEGLĄD PRASY.

SEJM A DEKRET PRASOWY.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że ostatni rok Sejmu obecnego nie będzie nazwany przez historję okresem bohaterzkich zmagani się o dobro państwa i godność parlamentu. Na ten temat nikt rozprawy doktorskiej nie napisze. Byłaby kwaśno przyjęta nawet przez marszałka obecnego Sejmu, który słuszenie poczytywałby ją za żart, dość niesmaczny.

Jednak ma Sejm i piękne karty w swej działalności, a jedną z nich jest niewątpliwie nieugięta obrona wolności słowa. Oświadczając wczorajszą uchwałę w komisji prawniczej, odrzucająca ostatnio dekret prasowy, „Gaz. Por. Warsz.” pisze:

„Na szarem, bardzo ołowianem niebie naszego Sejmu jednomyślnie odrzucenie drugiego już z rzędu dekretu prasowego z podpisem Prezydenta Rzeczypospolitej i całego rządu oraz przyjęcie jednomyślnie ustawy, która likwiduje udział oficerów i podoficerów w agitacji wyborczej do ciał samorządowych, wprowadzamy rozporządzenie ministerjum spraw wojskowych, że pominiemy drobniejszego znaczenia uchwały wczorajszych komisji sejmowych, to są, bądź co bądź fakty, które świadczą, że Sejm niezapelnie zrezygnował ze swego konstytucyjnego i moralnego prawa kontroli postępowania rządu i wydawania sądu o jego działalność”.

ZARZĄD STOLICY.

„Warszawianka”, podając skład obecnej rady miejskiej Warszawy:

„Zarząd m. st. Warszawy po wyborach z 22 maja r. b. jest utworzony i można już zdać sobie sprawę z całości jego wyglądu.

Podstawą jest nowy skład Rady Miejskiej, w którym Nar. Koło Gosp. (lista 12) ma radnych 47, P.P.S. (lista 2) radnych 28, Koło Uzdr. Gosp. M. (lista 25) radnych 16, N. P. R. (lista 11) radnych 2, Koło Żydowskie (lista 16) radnych 15, Bund (lista 4) radnych 7, Poalej - Sion (lista 5) radnych 3, Żyd. Rob. (lista 18) radnych 2.

Cechą tego wyniku wyborów z 22 maja r. b. jest to, że żadna grupa nie ma większości, ani nie widać stałego możliwego sojuszu dla całości kształtu polityczno-gospodarczej działalności miejskiej.

„Skład magistratu, obok 4-ch członków prezydium uzupełniony będzie 12-oma ławgikami, z których 5-ciu wyznaczy N. Koło G., 3-ch P. P. S., 2-ch K. Uzdr., 2-ch Koło Żyd., razem 16 członków magistratu.

Magistrat w takim składzie, pozbawiony ostrza politycznego, a w prezydium swem nastawiony gospodarczo, powinien znaleźć w sobie pierwiastki twórczego posunięcia naprzód rozwoju miasta, a w Radzie, której prezydium może się przekształcić, rzeczowe poparcie”.

ZACHODNI I WSCHODNI STRESEMANN.

W Anglii coraz więcej pojmują dwulicową politykę Niemiec, lawirujących między Locarno a Rapallo. Korespondent londyński „Kur. Por.” p. Augur tak charakterystycznie tę podwójną grę Stresemanna:

„Podczas gdy zachodni Stresemann w Genewie zwierza się przed członkami Rady ze swego wstretu do Sowietów (af his disgust with the Soviets) i ofiarowuje odegranie roli medjatora, — wschodni Stresemann w dalszym ciągu gra grę Moskwy. Zachodni Stresemann mówi Cziczeriniowi, że musi poprawić swoje drogi i musi nie przeciwstawiać się Polsce (must not antagonise Poland), wschodni Stresemann zapewnia swego przyjaciela Cziczerina, że Polski nie należy się obawiać, ponieważ jej geograficzna pozycja pomiędzy Sowietami a Niemcami uniemożliwia jej stanie się narzędziem Wielkiej Brytanji.

Sądźmy, że dużo jeszcze czasu upłynie, zanim zachodni Stresemann weźmie w końcu górę — jak niewątpliwie się stanie — nad orientalnym gentlemanem”.



Król bułgarski, Borys

zamierza odbyć podróż zagranicę mającą charakter oficjalny, w towarzystwie prezydenta ministrów i ministra spraw zagranicznych. O planach podróży powiadomił już Berlin, Londyn, Rzym i Paryż. W kołach politycznych bułgarskich przypisują tej podróży wielkie znaczenie.

Nieśmiertelny duch frondy i gaskonady.

Od junackiej czwórki muszkieterów Dumasa do dzisiejszych „kamelotów króla”

Na kanwie dziejowej Francji. Dzielni muszkieterzy. Duch Cyrano de Bergeraca. Żywiołowe sympatje dla Daudeta i przyczyny tego. Odwrócone ostrze śmieszności. Wyjątkowa reklama.

Paryż, w lipcu.

w) D'Artagnan, Athos, Aramis i Porthos — junacka czwórka muszkieterów jako królewskiej mości — dała Richelieu i Mazariniemu, omnipotencjom ministerjalnym Ludwika XIII, oraz Ludwika XIV niejedną bardzo twarde orzech do zgryzienia. Przynajmniej jeśli wierzyć nietyle erudycji historycznej, ile wyobraźni literackiej starego Dumasa, którego fantazja pisarska zdołała wyhaftować na tej kanwie dziejowej cały, wielotomowy cykl bohaterów gobelinów powieściowych „Trzej muszkieterowie”, „Po dwudziestu latach” i „Wicehrabia de Bragelonne”. A przecież rozporządzali ci faktyczni samowładcy ówczesnej Francji bezapelacyjnymi „lettres de cachet” ponuremi kazamatami Bastylli, przecież nie mieli powodu obawiać się interpelacji parlamentarnych, ataków prasowych... przecież dogmat arcydespotycznej państwowości: „L'état c'est moi!” nie był wtedy naszym frazesem! A jednak twierdzi Dumas, że ci wszechpoteźni mężowie stanu stawali niejednokrotnie bezbronni wobec prostego kadeta gaskońskiego, że ich wytrawny rozum polityczny musiał nawet kapitulować przed szaleńczą odwagą młodego kosa! Pełna poświęcenia śmiałość, tryskająca dowcipem spryt otwierały wrota najpóźniej strzeżonych cel więziennych...

Inne dziś czasy, inne warunki, inni, nie wątpliwie, do pewnego stopnia i ludzie! Najmniej, względnie zmieniły się niektóre specyficzne właściwości psychiki narodu. Pokutuje w społeczeństwie nieśmiertelny duch frondy wojowniczej — polu kondotjerskiej, polu rewolucyjnej — wesołego zawadziactwa, lubiącego się w błyskawicznych pchnięciach, zarówno szpady, jak i pióra, pokutuje duch Cyrano de Bergeraca — jego pamfletowy nos i... biały pióropósz. I dlatego Daudet znikł z więzienia. Żyje dotąd w całej swojej świetnej chwale tradycja straszliwej pointe'y, tem straszliwszej, iż nie wysadzającej przeciwnika z siodła w rycerskim spotkaniu turniejowym, ale stawiającej go pod publiczny regierz śmieszności. Pointe'y w następstwach tem groźniejszej, że zwycięstwo obwieszczane dziś jest już nie przez heroldów, w szrankach na surmach piękne arje grających, ale przez chłopców na ulicach „dodatek nadzwyczajny” donośnym głosem wykrzykujących. I dlatego niebezpieczna dla rządu być może dyskusja parlamentarna w sprawie „uwolnienia Daudeta”.

Nie, Daudet jako taki, to jest, jako wielki oboźny małego stronnictwa rojalistycznego, jako kierownik polityczny „Action Française”, organu integralnego nacjonalizmu” nie może ani spowodować, ani nawet stać się przyczyną przesilenia gabinetowego. Francuzi chętnie i często sami śmieją się z siebie, ale nie lubią dawać obcym tematowi do kpini... wybitni publicyści, literaci i artyści o najzupełniej rozbieżnych przekonaniach partyjnych, którzy wystąpili do Poincaré'go ze zbiorową petycją o uwolnienie Daudeta, nie mieli bynajmniej zamiaru kruszyć kopii o gorliwego obrońcę groteskowego wprost, w pojęciu wielu z nich monarchizmu, lecz mieli wyłącznie na myśli niezmiernie utalentowanego pisarza, cenionego krytyka, doskonałego dziennikarza. Nie przyszło też nikomu do głowy traktować inaczej, aniżeli humorystycznie, wyrażanej przez jego adherentów ideowych obawy, że ten apostoł restauracji Burbonów może być tak niebezpieczny dla Francji republikańskiej, iż rząd zechce zglądzić go potajemnie przy pomocy... restauracji, znajdującej się naprzeciwko więzienia, skąd przynoszono mu jedzenie! Otoczył Daudeta aureolą mecenášstwa, stworzył wokół niego legendę cierpienictwa było faktycznie trudno, a nawet wręcz niemożliwe — z jednej strony Paryż zbyt dobrze zna jego przystawkiowy niemal sybarytyzm, z drugiej zaś natychmiast stało się wiadomem, że korzysta on w więzieniu z jak najszerzszego ulg, niedostępnych przeciętnym śmiertelnikom. Zresztą mówiono

już o tem powszechnie i głośno, że zastosowana będzie do niego amnestja z okazji święta narodowego, przypadającego w najbliższej przyszłości, gdyż 14 lipca.

I właśnie dlatego, iż miano słuszne powody przypuszczać, że czynienie zeń ofiary prześladowań naraz! go na najgorszą kompromitację gdyż na śmieszność właśnie dlatego postanowiono odwrócić ostrze tej jadowitej broni i wymierzyć niemi cios najwyższym przedstawicielom władzy w kraju. Postanowiono wprowadzić Daudeta z więzienia bezsprzecznie dowcipnym fortelem — w stylu muszkieterskich pomysłów Dumasa — a wykazującym w karykaturalnej formie braku administracji rządowej. Wkluczenie w liczbę tak oryginalnie „uśmieszonych” więźniów znanego komunisty Sémar'da było wyjątkowo zręcznym posunięciem taktycznym, mającym na celu zaskarwienie sobie — chwilowe oczywiście — sympatji innego jeszcze odłamu społeczeństwa. Z konieczności cała afera musi stać się przedmiotem interpelacji w Izbie Deputowanych i przysporzyć gabinetowi niemiłych kłopotów. Chyba że nowy prefekt policji Chiappe ponownie zdoła namówić Daudeta do dobrowolnego oddania się w ręce sprawiedliwości, jak to już udało mu się przed paru tygodniami, gdy „camelot-du-Roi” zamienił redakcję „Action Française” w obóz warowny, by z bronią w ręce sprzeciwić się aresztowaniu ich wodza.

A wszystko razem jakąż stanowi reklamę dla słabo prosperującego pisma, dla upadającej pod gniewem Ojca Świętego partji!

Z. K.

Wielki kodyfikator sztuki rządzenia.

Uroczystości 400-lecia śmierci Macchiavella.

w) Czterechsetlecie śmierci najsłynniejszego z mężów stanu Niccolo Machiavelli, urodzonego w 1469-ym roku i zmarłego 22 czerwca 1527 roku, obchodzone było we Włoszech z honorami, należnymi nieśmiertelnemu kodyfikatorowi sztuki rządzenia. Wielki Florentyńczyk, które-

go etyka-prawno-państwowa uczyniła imię jego na całym świecie i po wsze wieki symbolem podstępności i przebiegłości, był wszakże na swój sposób pienterem-patrjotą, zbawcą kraju, który w dobre jego życia przechodził ciężki okres przełomowy. Bujna epoka Odrodzenia wło-

MAURZYCY LARRON.

10)

Zwycięska Niewolnica.

Powieść obyczajowa.

Przekład Janiny Lasockiej.

(Dalszy ciąg).

Yami słabo się robi z obrzydzenia; usiłuje zbiec, lecz pęta zarzucona na jej kostki, ciska nią o ziemię, zanim zdołała uczynić jeden krok. Ohydny człowiek rzuca się na nią.

Yami nigdy sobie nie zdołała uprzytomnić onej okropności, która potem nastąpiła. Bez słów, nawet bez szloch przeciąga skarga spłynęła z jej umęczonego gardła; był to pierwszy jęk bólu cielesnego, pierwsze wyznanie bogini, straconej na samo dno ludzkiej niedoli i nędzy. Yami zaprzęgnięta śmierci, już nie po to by zająć miejsce między bogami, ale jedynie by uciec przed świadomością swojej męki.

Nasyciwszy się, Scyt jednym kopnięciem uniósł z ziemi słodką ofiarę. Rzucił na jej pokrwawione ramiona jakieś odzieni z bydlecej skóry i wskazał jej coś dalekiego na pustyni; jej oczy, zaćmione łzami, rozróżniły pomiędzy otchłania piasków i słońca, biel namiotów. Lecz obolała Yami ani drgnęła; dwie twarde pięści opadły na jej ramiona i musiała się poruszyć.

Szła. Ciało jej było jednym cierpieniem; słońce paliło jej twarz, piasek oślepił; nogi jej były bezsilne, każdy krok sprawiał delikatnym paluszkiem piekący ból. Skargi na swoją mekę, wywoływały wokół jeno całe sny dowcipów. Yami nie widziała, nie słyszała nic; bowiem ból jej ciała mniej był okropny niż zniweczenie wszelkich jej pojęć i myśli.

Obudzona raptownie jej kobiecość zapomniała o własnem cierpieniu na wspomnienie o nieludzkiem swoim postępowaniu; ogarnęła ją nieznana przedtem litość.

Oni wszyscy zginęli przeze mnie... sześćset tysięcy ludzi zginęło niewinnie. Niewolnicy moi padali pod ciężarem wachlarzy, a ja... wachałam różę. Ojciec kazał podlewać kwiaty wodą, należną żołnierzom... a ja... zachwycalam się barwami nieba... Nieszczęsna, nieszczęsna.

Potknęła się, powalona przez wysłtek, a może przez wyrzuty sumienia. Jakaś ręka zadarła jej głowę, wcisnęła jej między zęby śmierdzący bukłak, którego woda błotnista zamuliła jej gardło. Ale potrzeba życia zwyciężyła: Yami zaczęła pić i nigdy żaden śnieżny sorbet nie dorównał wyśmienistości tego bagna. Oczy jej wyraziły wdzięczność. Ta sama ręka cisnęła jej cośkolwiek do zjedzenia: wyschłe mięso, czy stęchły ser... Yami nie zastanawia się — pożera. Rozkosz jej jest tak olbrzymia, że nie czuje nawet wstrętnego smaku pożywienia.

Ach, jeść, gdy się jest głodnym, pić, gdy się ma pragnienie... Kradłam jedzenie i wodę tych, którzy byli głodni i spragnieni... Oni zaś ginęli dla mnie.

Yami już nie myślała o podziwianiu przezroczywości powietrza, lub o rozmowie z Bogami; dziwiły ją te niezbrane głosy, wydobyte nagle z zamknięcia jej duszy. Oto po raz pierwszy zetknęła się z prawdziwym życiem: z życiem głodu i pragnienia. I w tem odkryciu nauczyła się prawdy, której możni w onczas nie znali jeszcze, której maluczcy nie śmieli wzywać: litości.

Tatarzy, jadący wokoło wyklinali ją i poszturchiwali, lecz Yami, sama nie wiedząc dlaczego, nie czuła do nich nienawiści. Rezygnacja, niosąca ulgę najstraszniejszym nieszczęściom, czyniła znos-

nem to poniżenie. Żał nawet było Yami tych barbarzyńców.

Dlaczego miałby mnie oszczędzać? A ja, czyż znalazłam litość? Niedługo mój brat zginął, zamian za dwie krople mojej krwi... Nie wzruszył mnie widok płonących stosów, posuchy i dżumy... Puście, krwawiące gardła moich niewolników bawiły mnie. Moja kolej nadeszła... Wczo raj jeszcze, gdyby mi byli przyprowadzili jednego z tych Tatarów w kajdanach, meka jego byłaby dla mnie rozrywką... Teraz wiem, że mam błdziła. Czym jest księżniczka, czy niewolnica, ciało moje boskiem nie jest. Te dzikusy wiedzą o tem, oni, którzy nie myślą nigdy. Ja rozmyślałam dzień i noc, a o tem nie wiedziałam.

Zaraz przy Yami, jechał ów okropny człowiek, który podawał jej jedzenie, oraz mętną wodę... Tego nasamprzód ujrzałam na wieży... poznaję go... Odpędza innych... widocznie należy do niego... To on rzucił się na mnie.

Yami nieznacznie przygląda się zwycięcy, jego grubym kolanom, krótkim rękóm i poszarpanym paznogiom. Jedynie błyszczące oczy i mowa, podobna do charkotu, dowodzą, że nie jest zwierzęciem...

— Jest okropny, stwierdza Yami, lecz inni są jeszcze okropniejsi, jemu zaś posłuszni...

Yami stawała się kobieta. Widząc jej zaciekawienie, Tatar uderzył się kilkakrotnie dłonią po piersi i powtórzył jedno słowo: — Nogaj, Nogaj, Nogaj.

— Zowie się Nogaj — myśli Yami i wskazując palcem na siebie odpowiada: Yami, Yami, Yami. Podnosi na Nogaja oczy, w których niema już odrazy.

Jeździec pochylił się, szepnął kilka słów, które wydały jej się mniej ostrymi i chwyciwszy łokieć Yami, uniósł ją. Poczuła się leciutką; siła tej twardej ręki do-

skiego chyliła się ku upadkowi. Włochy, bogate w walory indywidualne, w płody ducha, drażone były jadem korupcji, niesnasek wewnętrznych, brakiem porządku i praw ustalonych, gdy poza półwyspem Apenińskim rozwijały się równocześnie i urastały w potęgę państwa zorganizowane narodowo, stanowiące źródło siły ich rządów: dobrostanu zamieszkujących je ludów. Wszystko to widział, obejmował wzrokiem ducha zaledwie 30-letni Machiavelli z najdogodniejszego punktu obserwacyjnego, bo z wierzyn florenckiego Palazzo Vecchio, w którym urzędował jako wprawny sekretarz. Zdając sobie dokładnie sprawę ze stanu rzeczy, widząc zagładę, grożącą niechybnie ukochanej ojczyźnie, wyteżył Machiavelli całą myśl swoją na badanie najlepszych sposobów rządzenia, praw i organizacji militarnej, aby na ich podstawie zapewnić krajowi swojemu trwały ustroj polityczny, jako drogę do rozkwitu i potęgi. Na mocy rozważań, obserwacji i porównań doszedł wreszcie do przekonania, że jedyną drogą ocalenia Italji jest wprowadzenie ustroju opartego na nieograniczonej władzy odpowiedzialnie uzdolnionego do rządów „władcy”. Zarazem jednak jako znawca ludzi, jakim być miał, jako psycholog, widzący w nich przeważną skłonność do złego nie widział innej możliwości ugruntowania i utrzymania tej władzy poza posługiwaniem się wszelkimi dostępnymi środkami siły i przemocy, bynajmniej w środkach tych nie przebiegając. Stąd właśnie powstało utarte już jako imię pospolite, pojęcie machiawellizmu, określające wszelkie postępowanie przebiegłe, podstępne, chytre, nie liczące się z etyką obieranych dróg, byleby wiodły do pożądanego celu. Poglądy swoje i wnioski, do jakich doszedł drogą obserwowania i myślenia wyłożył Machiavelli w wiekopomnych pismach swoich politycznych, jak „Discorsi sopra la prima decade di Tito Livio”, a nade wszystko w słynnym na świat cały dziele swoim: „Il principe” oraz „Istorie fiorentine 1215—1492”. Zaufanie i poparcie Medyceuszów, jakie udało mu się uzyskać, naraziło go na utratę przywiązania i wiary w niego ze strony ludu, a oskarżony o udział w spisku, mającym na celu przywrócenie rządów tych możnych jego protektorów, uwięziony został przez inkwizycję po powtórnem wypędzeniu Medyceuszów z Florencji w 1527-ym, torturowany i skazany na wygnanie, od którego wybawia go śmierć. Potomność dopiero (a zwłaszcza myśliciel angielski Bacon, jako pierwszy) oceniła należycie państwowo-twórczą wartość prac i dzieł Machiavello.

dała jej mocy. Podziękowała mu uśmiechem.

Wtedy Nogaj, przyciskając ją do siebie, niby cenny skarb, wziął ją na podsu-niętych pod jej plecy i nogi, ramionach. Wpatrywał się w nią z niewyraźnym uśmiechem, w którym była duma i radość olbrzymia. Choć było to spojrzenie władcy i władcy nieublaganego, Yami, wzrok jego nie wydał się straszny.

— Nie jest odziany w purpurę, ani zakuty w złoto, myślała, a jednak ma litość, ja zaś nie miałam jej nigdy... Niesie mnie... A ja... Czyż wczoraj jeszcze byłabym wzięła na rece chore dziecko? Yami nie odważyła się na rozżaranie tego pytania.

Dała się kołysać w ramionach Nogaja i by stać się mniej ciężką, zarzuciła mu na szyję wate ramiona.

...Już nie zobaczę Persji... Ojciec nie żyje, a Nogaj jest panem mego istnienia... Niedługo byłam okrutna, lecz teraz odkupię moje winy... Będę dobrą dla zwierząt, dzieci, zwyciężonych... nawet dla tych barbarzyńców...

Pełnia cichości serca zadowolniła Yami; stała się kobietą; ciało jej bolało jeszcze nad tem, ale zwycięstwo pierwsze go samca pobudzało jednocześnie ogromną tkliwość i objawienie niewieściej tajemnicy. Jej rozjaśnione spojrzenie padło na władce i na tych wszystkich innych biedaków.

Jakaś słodycz wśliznęła się również w ciasne ich głowy; w ponurym uśmiechach zamajaczył błysk czci i zamikli. Oddalili się nawet, w obawie by piasek, wznoszony kopytami koni, nie opadł na tę kobietę o promiennej twarzy. Jechali ber-myślnie, bo nie umieli myśleć, lecz w duszach mieli lekkość jakiejś nieznanej radości.

(D. c. n.)

Co dzień niesie?



DZIS: Elżbiety Kr. Wd.
JUTRO: Weroniki P.
Wschód słońca 3.25
Zachód słońca 19.57
Wschód księż. 13.14
Zachód księż. 00.00
Długość dnia 16.31.
Ubyło dnia 0.13.

Uroczystość w szpitalu św. Józefa.

W dniu wczorajszym w szpitalu św. Józefa, przy ul. Drewnowskiej, odbyła się uroczystość poświęcenia figury św. Józefa, wystawionej ze składek personelu lekarskiego i szpitalnego.

W uroczystości brali udział przedstawiciele władz miejskich w osobach pp.: wiceprezydenta W. Groszkowskiego, inspektora szpitalnictwa miejskiego dr. E. Mittelstaedta, kierownika biura oddziału szpitalnictwa M. Fleisnera — lekarze i personel szpitala, zaproszeni goście i t. d.

Aktu poświęcenia w asystencji duchowieństwa parafii Najświętszej Marii Panny dokonał J. E. ks. biskup W. Tymieniecki, który również wygłosił okolicznościowe przemówienie.

„CO I JAK NALEŻY ZWIEDZAĆ W OKO LICACH ŁÓDZI”.

Pod powyższym tytułem prof. Lorenc wygłosi odczyt z przerywaniami w piątek, dnia 8 lipca o godz. 8.30 wiecz. w sali Polskiej Y. M. C. A., Piotrkowska 89.

Ze względu na aktualność tematu wszyscy, którzy urządzają wycieczki poza miasto, powinni przybyć dla zapoznania się z historycznymi miejscowościami w pobliżu Łodzi.

OBÓZ Y. M. C. A. NAD LINDĄ.

Nader liczne zapisy chłopców do obozu YMCA. nad Lindą skłoniły Komitet do budowy dodatkowej chatki, w której jest jeszcze kilka wolnych miejsc.

Oplata za lipiec zł. 60. Zapisy przyjmuje Polska Y. M. C. A., Piotrkowska 89 od 5—9 wiecz.

ZAMKNIĘCIE ROKU SZKOLNEGO.

W ubiegłą środę odbyło się zamknięcie roku szkolnego w miejskim seminarjum nauczycielskim im. E. Estkowskiej.

Imieniem władz miejskich przemawiał p. Iawnik Z. Hajkowski, życząc absolwentom seminarjum powodzenia w dalszej drodze życia oraz wskazując na szczytne zadania nauczyciela, jako wychowawcy przyszłych pokoleń.

Następnie dyrektor seminarjum p. M. Dura pożegnał absolwentów oraz rozdał im świadectwa dojrzałości, poczem kolejno przemawiali: delegat Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego — p. dyr. Michejda, prefekt seminarjum ks. Wojnarowski, przedstawiciel rodziców oraz jeden z maturzystów.

Uroczystość zakończyły popisy chóru i orkiestry szkolnej.

SEKCJA DO WALKI Z RAKIEM.

Działalność sekcji do walki z rakiem przy Wydziale Zdrowotności Publicznej Magistratu przedstawia się w miesiącu czerwcu r. b., jak następuje:

Zgłosiło się do badania 137 osób, w tem mężczyzn 58, kobiet 79.

Stwierdzono nowotworów złośliwych 13, w czem kobiet 8, mężczyzn 7 i skierowano na leczenie do szpitali 7 osób, do naswietlań radem — 6 osób.

Pierwszy dom kooperatywy budowlanej.

Magistrat na ostatnim posiedzeniu postanowił przyznać z funduszy państwowych na rozbudowę sumę 250.000 zł. na budowę domu kooperatywy budowlanej.

Suma ta przekazana zostanie po wybudowaniu przez kooperatywę fundamentów oraz pierwszego piętra nowego domu.

Dom ten mieścić się będzie przy ulicy Berka Joselewicza 16 i składać się będzie z 30 mieszkań, urządzonych według najnowszych wymagań techniki. (b)

Pod znakiem przymusowego remontu domów.

Intratne transakcje tajemniczej spółki pseudo - przedsiębiorców budowlanych.

Dwaj sprytni oszuści narazili mieszkańców m. Łodzi na stratę 20 tys. złotych.

Korzystając z rozporządzeń władz, nakładających na właścicieli nieruchomości obowiązek przymusowego przeprowadzania remontu posesyj w Łodzi, zawiązała się „spółka budowlana”, która na dogodnych warunkach przeprowadzała odnawianie domów.

„Spółkę” tę stworzyli dwaj pomysłowi oszuści, a mianowicie 42-letni Edward Michalski, z zawodu piekarz i 38-letni Herman Szulc, murarz, bez stałego miejsca za mieszkania. Michalski posiadał wiele przebiegłości, Szulc zaś fachowe doświadczenie. Te zalety pozwalały pomysłowemu przedsiębiorcom przeprowadzać z powodzeniem do czasu karygodne machinacje.

Obaj „przedsiębiorcy” zgłaszali się do właścicieli nieruchomości, z którymi zawierali umowy tego rodzaju, że miast wynagrodzenia w gotówce właściciel nieruchomości zobowiązywał się oddać im mieszkania na przeciąg 2 lub więcej lat, z których czynsz komorniany, względnie odstępné, miało stanowić zapłatę za przeprowadzony remont domu. Warunki istotnie wygodne zachęcały do zawierania tego rodzaju umów.

I nic dziwnego, że wielu właścicieli domów nie podejrzewając przedsiębiorców, przyjęło ich oferty. Do tych należą p. Radzyner, właściciel wielkiej realności przy ulicy Matejki 6 oraz p. Bitner, przy ulicy Przejazd 45.

Michalski i Szulc osiągnięte tą drogą lokale sprzedawali i pobierali á conto od 150 do 600 złotych, obiecując wyremontowane mieszkania oddać za dni kilka. Za pieniądze tą drogą wyłudzone oszuści zabawiali się wesoło, zaś dla zachowania pozorów przeprowadzali istotne remonty.

Po kilku tygodniach jednak intratnej spółce źle się poczęło wieść. Nabywcy mieszkań naglili do pośpiesznego oddania nabytych lokali.

Wczoraj do wynajętego przez Michalskiego i Szulca mieszkania w domu przy ul. Przejazd 45, przyszło kilka naraz osób i wszyscy domagali się oddania mieszka-

nia względnie pieniędzy. Wobec takiego zbiegu okoliczności poszkodowani wyczuwając, że padli ofiarą oszustów, zawiadomili urząd śledczy. Michalskiego i Szulca aresztowano.

Przeprowadzone dochodzenie wykazało, że mieszkania zdobyte przez nich pod pretekstem dokonania remontu domów, sprzedali kilkudziesięciu osobom, zaś pobrane od nich odstępné przewyższa sumę 20 tysięcy złotych.

Obaj oszuści, wzięci w krzyżowy ogień pytań, przyznali się do winy, tłumacząc, że oszustwa dokonali przez brak pracy i środków do życia.

Zaznaczyć należy, że osoby, od których oszuści pobrali odstępné, stały się zgłaszającymi.

Edwarda Michalskiego i Hermana Szulca przesłano do dyspozycji władz sądowych.

Tragiczne pamiątki niewoli.



Szczałki robotników łódzkich powieszonych w roku 1905 przez rząd carski, wykopane onegdaj na polesiu konstantynowskim, których pogrzeb odbył się wczoraj o godzinie 5 po południu. Szkielety pochowane zostały uroczystie pod pomnikiem poległych w ruchu wolnościowym.

Inspekcja zdrojowisk.

Kasa Chorych bada warunki lecznictwa swych ubezpieczonych.

W r. b. Kasa Chorych wysłała poważną liczbę członków ubezpieczonych oraz ich rodziny i dzieci do zdrojowisk w całym kraju. W celu zapoznania się z warunkami, w jakich znajdują się członkowie łódzkiej Kasy Chorych na leczeniu — zarząd wydelegował dwie specjalne komisje dla przeprowadzenia lustracji w tych miejscowościach. W skład komisji wchodzi członkowie zarządu po 2-ach z każdej frakcji. Jedną z komisji udała się do zdrojowisk w Małopolsce, jadąc ze Wschodu na

Zachód, drugą zaś udała się na Pomorze. Według dotychczasowych wyników lustracji, stwierdzić należy, że dzięki staraniom Kasy Chorych korzystają z opieki lekarskiej oraz pomocy leczniczej w sposób odpowiadający wymogom współczesnego lecznictwa i pod żadnym względem nie ustępujący zagranicznym zdrojowiskom. Obie komisje powrócą do Łodzi w przyszłym tygodniu i wówczas złożą na posiedzeniu zarządu Kasy obszerny sprawozdanie z przeprowadzonej kontroli.

Teatr Miejski w przyszłym sezonie.

Projekt otwarcia dwóch filii w Łodzi.

Jak się dowiadujemy, nadchodzący sezon teatralny zapowiada, poza zasadnicze mi zmianami w gmachu przy ul. Cegielniańskiej, powstanie szeregu nowych placówek teatralnych na terenie naszego miasta.

Dnia 15-go lipca rozpoczyna się, uchwalona przez Magistrat, przebudowa ki na „Oświatowego” na Wodnym Rynku i w pięknie przerobionym gmachu dostosowanym do najnowszych wymagań techniki sceniczej, zakłada dyr. Gorczyński I-a filję Teatru Miejskiego dla szerokiego rzesz

pracowniczych, zamieszkałych w tej dzielnicy miasta.

Drugą taką filję Teatr Miejski zamierza założyć w innej znów dzielnicy miasta, a mianowicie w okolicach dworca kaliskiego — w gmachu Związku Majstrów Fabrycznych, przy ul. Żeromskiego 74.

Związek Majstrów przy poparciu Teatru Miejskiego zabiega w Magistracie o otrzymanie pożyczki, potrzebnej na przebudowę przeznaczoną na teatr sali. (b)

Budowa stacji meteorologicznej w Łodzi.

Owocna działalność Wojewódzkiego Komitetu LOPP.

Wkrótce na lotnisku łódzkim nastąpi otwarcie stacji meteorologicznej, co umożliwi wydawnictwo powiększenie bezpieczeństwa lotów pasażerskich, a jednocześnie da możliwość licznym instytucjom, prasie oraz szerokim rzeszom społeczeństwa łódzkiego — korzystania z obsługi stacji. Prace nad montowaniem sprowadzonych specjalnie przez wojewódzki komitet L. O.

P. P. narzędzi precyzyjnych zostało ukończonych, a po przybyciu do Łodzi specjalnie zaangażowanego na to stanowisko mechanika, stacja rozpocznie prace. Starania L. O. P. P. w głównym instytucie meteorologicznym natrafiły na przychylny uwzględnienie, wobec czego zarząd wojewódzki komitetu LOPP, postanowił natychmiast wyasygnować na ten cel niezbędne fundu-



Dlaczego „TAKY” przewyższa wszystkie inne środki dla usuwania zbytnich włosów?

Słynna artystka francuska Charlotte Lysés oświadcza nam: Wyprowadziłam najprzerótniejsze środki: zwykłe depilatoria nieprzyjemnie pachną i często powodują zapalenie skóry. Brzytwa znów podrażnia skórę, wywołuje pryszczki oraz przyspiesza odrastanie włosów. Przeciwnieństwem tego jest „TAKY”. Ten perfumowany krem gotowy w tubie do użytku usuwa w przeciągu 5 minut włoski i meszek bez względu na to, gdzie się znajdują. „TAKY” niszczy włoski do korzenia, cera staje się białą i delikatną, bez czarnych punkcików. Zużywa się oszczędnie, nie drażni skóry i nie wysycha. Zawdzięczając „TAKY” zbyteczne włoski stały się niedostrzeżalne, a ciemny odcień znika zupełnie. „TAKY” jest więc ogromnym postępem w dziedzinie kosmetyki.

Chociażby dziś jeszcze należało zrobić próbę, nie się przez to nie ryzykuje, bo gdyby ten środek w czemkolwiek zawiodł, lub nie wywołał zupełnego zadowolenia, gotowi jesteśmy za zwrotem tuby zwrócić pieniądze. Do każdej tuby jest dołączony hwił gwarancyjny. „TAKY” można nabyć we wszystkich odpowiednich sklepach po cenie zł. 5 za tubę.

Generalne przedstawicielstwo: A. Bornstein & Co., Gdańsk, Noetthergasse 23/27. Tel.: Gdańsk 266-14. Poczta Kto Czekowe: P. K. O. Poznań 207176.

Tylko przy tubach z nadrukiem firmy A. BORNSTEIN & Co. dołączony jest spore użycia w języku polskim i tylko za te gwarantujemy.

„Taky” jest francuskim produktem, fabrykowanym i patentowanym we Francji.

szę, a po przeprowadzeniu inspekcji przez komisję kontrolną z ramienia państwowego instytutu meteorologicznego (PIM.) — stację w Łodzi uruchomić. Stacja ta — dzień rano podawać będzie prasie komunikaty o stanie warunków atmosferycznych, jednocześnie zaś meldunki te przesyłać będzie wszystkim portom lotniczym; co znacznie ułatwi pilotom orientowanie się w czasie lotów. (e)

Dnia 30 czerwca 1927 r. utonął w Niemnie w Druskiennikach

WŁADECZEK MOGILNICKI

uczeń VI kl. Wyższej Szkoły Realnej w Łodzi.

przeżywszy lat 16-cie.

Nabożeństwo żałobne za spójność jego świetlanej duszy odbędzie się dnia 8-go lipca t. j. w piątek o godz. 11, w kościele Ś-go Krzyża. Zaraz po nabożeństwie nastąpi wyprowadzenie drogich zwłok na stary cmentarz katolicki w Łodzi.

Zrozpaczeni rodzice i siostra.

REFERAT DLA SZKÓŁ ZAWODOWO DOKSZTAŁCAJĄCYCH.

Z dniem 30 czerwca r. b. został zlikwidowany wydział szkolnictwa zawodowego przez ministra oświaty. Zorganizowano natomiast na skutek polecenia ministra oświaty referat dla szkół zawodowo dokształcających, nad którym kierownictwo objął z dniem 1 lipca r. b. p. Lucjan Smaczyński, kontraktowy dyrektor szkół zawodowo dokształcających okręgu szkolnego łódzkiego. (r)

KREDYT BANKU RZEMIEŚNICZEGO W PKO.

Dzięki staraniom dyrektora Banku Rzemieślniczego bank uzyskał kredyt re-dyskontowy PKO.

Dzięki temu bank rozpocznie wydawanie nowych pożyczek. (b)

PROJEKT REFORMY SĄDOWNICTWA HANDLOWEGO ODRZUCONO.

Swego czasu przedstawiciele kupiectwa łódzkiego w obszernym memorjale przedłożyli Min. Sprawiedliwości projekt reformy ustroju sądownictwa handlowego. Projekty wprowadzenia specjalnego sądownictwa handlowego nie spotkały się z przychylnym przyjęciem, podobnie jak postulat wprowadzenia przedstawicieli kupiectwa do sądów tych jako asesorów sędziów. (e)

SPECJALNE TRAMWAJE NA PLAC WYŚCIGOWY.

W związku z rozpoczynającymi się w dniu 17 b. m. wyścigami konnymi — dy-rekcja kolei dojazdowych uruchamia specjalne pociągi tramwajowe, które odchodzić będą z Górnego Rynku w kierunku toru wyścigowego pod Rudą Pabjanicką, a następnie w godzinach przedwieczorowych odwozić będą publiczność z wyścigów do Łodzi. Zwiększenie ilości tych pociągów tramwajowych nastąpi poczynając od dnia otwarcia sezonu wyścigowego w Łodzi w dniu 17 lipca, niezależnie od uruchomienia w dni świąteczne pociągów wycieczkowych. (e)

WYCIECZKA LIGI MORSKIEJ NAD BAŁTYK.

Wzorem lat ubiegłych Liga Morska i Rzeczna i w tym roku organizuje szereg wycieczek do Gdańska i nad morze polskie dla członków i gości. Pierwsza taka wycieczka wyrusza z Łodzi w piątek, 15 lipca r. b. wieczorem i w ciągu 3 dni zwiedzi Gdańsk, Oliwę, Copoty, Gdynię, Hel i całe wybrzeże polskie. Powrót do Łodzi we wtorek, 19 b. m. rano.

Koszt udziału w wycieczce wynosi dla członków Ligi zł. 70, dla nieczłonków zł. 75, kwota ta obejmuje koszty wszelkich przejazdów (kolejami, statkiem, motorówką i t. d.), noclegów, utrzymania przez 3 dni, wszelkich wstępów i opłat za zwiedzanie i t. p.).

Zgłoszenia przyjmuje i informację udziela Sekretariat Ligi, ulica Moniuszki 11, dzielnica Sekretariat Ligi, ul. Moniuszki 11,

Kontrola paszportowa wyjeżdżających na kongresy zagraniczne.

Konsulaty zagraniczne nadesłały władzom centralnym w Warszawie szereg informacji o osobach, które uzyskały w kraju ulgowe paszporty zagraniczne z tytułu wyjazdu na międzynarodowe kongresy, a zamiast na kongresy pojechały do miejsc kąpielowych i rozrywkowych.

W związku z tem ministerstwo skarbu zażądało od konsulatów przesyłania spisów uczestników wszelkich zjazdów zagranicznych. O ile okaże się, iż posiadacze ulgowych paszportów nadużyli zaufania władz, zmuszeni będą dopłacić różnicę do 500 złotych i będą pociągnięci do odpowiedzialności karnej.

W walce o egzystencję.

Pracownicy kolejowi wysuwają postulaty.

Stanowisko ich wobec komercjalizacji kolei.

Ciężkie położenie materialne urzędników kolejowych jest już oddawna tematem rozmów i rozważań nie tylko w sferach bezpośrednio zainteresowanych funkcjonariuszów. Nad problemem tym gło-wią się również przedstawiciele o-dno-snych sfer rządowych, a jednak —rozwiązania jakoś nie widać....

W sferach urzędniczych przeważa już od dłuższego czasu pogląd, że położenie ich może ulec radykalnej zmianie wtedy, gdy nastąpi komercjalizacja kolei, t. j. u-przemysłowienie drogą przejścia w ręce prywatne. Sprawa ta tymczasem tkwi również na martwym punkcie, a sytuacja staje się dla zainteresowanych z dnia na dzień krytyczniejsza. To też usilne zabiegi dokoła poprawy bytu nie ustają. Od miejscowego Koła Nr. 31 ogólnokrajowego Związku Urzędników Kolejowych na Rzeczpospolitą Polską dowiadujemy się następujących szczegółów z zakresu tej walki:

Urzędnicy kolejowi wzięli łódzkiego i przyległych stacji odbyli w dniu 4-ym lipca r. b. w siedzibie swej przy ul. Żeromskiego 74, zebranie, na którym, pomiędzy innymi, wysłuchali również referatu wice-prezesa zarządu głównego Z. U. K., p. Bry-dockiego. Referat ten dotyczył całego szeregu spraw, związanych z kwestją poprawy bytu materialnego urzędników, jak: projektu ustawy uposażeniowej, projektu ustawy emerytalnej, pragmatyki służbowej, instytucji Kasy Chorych, komisji dyscyplinarnej i t. d.

We wszystkich tych sprawach zebrani przedstawiciele Koła Nr. 31 oświadczyli swą solidarność z o-dno-sną akcją zarządu głównego Z. U. K., prosząc o dalsze energiczne zabieganie ku zrealizowaniu przedłożonych władzom postulatów.

Postulaty te odnoszą się już do tego stanu rzeczy, jaki wytworzył się z chwilą komercjalizacji kolei żelaznych. W szczególności przedstawiają się one następująco:

Urzędnicy kolejowi są niezadowoleni z tabeli poborów, która zawiera zbyt niskie płace dla wszystkich kategorii, domagają się przeto podwyżki w sumie 50 złotych dla kategorii najniższej oraz w odpowiednim stosunku do tej podwyżki — podwyżek uposażeń dla wszystkich pozostałych kategorii.

Również projekt ustawy emerytalnej uważany jest za niesprawiedliwy. W projekcie tym przewidziane jest emerytowanie urzędnika po latach 15, przesłużonych na P. K. P., podczas gdy dawniej prawo do emerytury (oczywiście nie całkowitej) przysługiwało już po latach 10.

Urzędnicy domagają się następnie, aby całkowita emerytura przyznawana była po latach 35, niezależnie od rodzaju służby, przyczem na służbie porą nocną winien być 1 rok liczony za półtora roku. Bowiem takie prawo obowiązywało na kolejach dotychczas.

W myśl nowego regimenu ma być również podwyższona z 3% do 6% stawka, opłacana na rzecz Kasy Emerytalnej. Urzędnicy protestują przeciwko temu, godząc się na świadczenia w wysokości 4%.

Stafy przyszłego przedsiębiorstwa kolei żelaznych wywołują również protest z tej racji, że — niezależnie od punktów powyższych — również w innych punktach nie przewidują należytego zapewnienia losu pracowników kolejowych.

Następnie domagają się urzędnicy — w zakresie pragmatyki służbowej — uregulowania prawnych stosunków urzędnika do jego władz zwierzchnich. O-dno-sne punkty regulaminu służbowego winny

być zmodyfikowane. W sprawie komisji dyscyplinarnej Związek dąży do tego, aby zasiadający w komisji sędziowie byli powoływani na swe stanowiska drogą wyborów, nie zaś nominacji.

W sprawie Kas Chorych Związek stara się, aby organizacja tej instytucji wzorowana była na Kasach Chorych, istniejących obecnie w byłym zaborze pruskim.

Również sprawę urlopów uważają pracownicy kolejowi za źle postawioną. Wszędzie istnieje usus, w myśl którego urzędnik, nie mogący z tych lub owych przyczyn wykorzystać swego urlopu, otrzymuje wzamian dodatkowe wynagrodzenie, równające się zwykłemu całkowitemu jego uposażeniu za o-dno-sny czas służby. Jest to słuszny ekwiwalent za stracony wypoczynek. Usus ten nie jest praktykowany na kolejach w całej rozciągłości, w praktyce pracownicy kolejowi muszą przeważnie rezygnować z do-

brodziejstwa urlopu, zarazem zaś — z pię-niężnego ekwiwalentu.

Niezależnie od wszystkich tych postulatów urzędnicy dążą również nadal do uzyskania 15-procentowego dodatku komunalnego, wskazanego ze względu na wiek-szą w Łodzi — w porównaniu z prowincją — drożyzną.

Na marginesie zasadniczych tych dążeń urzędnicy kolejowi starają się zaradzić ciężkiemu losowi swemu, jak mogą. Obecnie organizuje Związek kasę samopomocy, która — w niewielkim wpraw-dzie stopniu — może przyczynić się do ulżenia doli jednostkom.

Naogół urzędnicy kolejowi nie podziela-ją poglądu, że walkę o poprawę bytu należy prowadzić środkami krańcowo-radykalnymi, nie wątpią bowiem, że władze ry-chło wnikną w ich rozpaczliwe położenie materialne i nastąpią w niem skutecznie zmiany. Z.

KREDYTY BUDOWLANE DLA m. ŁODZI.

Interwencja p. wiceprezydenta Groszkowskiego w Warszawie.

W środę, dnia 6 b. m. bawił w Warszawie p. wiceprezydent W. Groszkowski celem interwencji w Banku Gospodarstwa Krajowego w sprawie uruchomienia kredytów na kontynuowanie rozpoczętej budowy 10 domów mieszkalnych oraz Domu Wychowawczego.

Komitet Rozbudowy Miasta swego czasu zaopiniował przychylnie przyznanie gminie miejskiej Łódź kredytów w wyso-

kości około zł. 850,000, jednakże Bank Gospodarstwa Krajowego dotychczas nie nadesłał promes na o-dno-sne sumy.

P. wiceprezydent Groszkowski konfe-rował w tej kwestji z przedstawicielami Banku Gospodarstwa Krajowego, którzy —po zapoznaniu się z o-dno-snym materia-lem przyrzekli sprawę załatwić w naj-bliższym czasie.

Pierwsze uruchomienie kanalizacji w Łodzi.

Eksploatacja dotychczasowej sieci kanałów.

Jak donosiliśmy, w dniu 21 czerwca r. b. otworzono tymczasowy wylot kanalizacji do rzeki Karolewki. Stanowi to niezmiernie ważny etap w budowie kanalizacji w Łodzi, gdyż tem samem umożliwiona została eksploatacja wybudowanej dotychczas sieci kanałów, łącznej długości 18 kilometrów.

W związku z tem Wydział Kanalizacji przystąpił obecnie na ulicy Nawrot na o-d-cinku od ul. Sienkiewicza do ul. Piotrkowskiej — do budowy 6 studzienek ulicznych które będą zbierać i odprowadzać z tego odcinka wody rynsztokowe, deszczowe i burzowe. Studzienki gotowe będą mniej

więcej w ciągu miesiąca i natychmiast zostaną uruchomione. Da to możliwość wykonania jeszcze w tym roku na wymienio-nym odcinku ulicy Nawrot — jezdni już w nowym profilu, t. zn. bez rynsztoków i mostków żelaznych, przez co jezdnia zyska przeszło metr szerokości. Bruk na tym odcinku wykonany będzie z celasfaltu, który znakomicie wytrzymał próbę na ul. Piotrkowskiej.

Po ukończeniu prac przy ul. Nawrot, Wydział Kanalizacji przystąpi niezwłocznie do budowy dalszych studzienek, które w tym roku wykona 50.

Udział władz policyjnych w dozorcze sanitarnym.

Okólnik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Komenda policji w Łodzi otrzymała o-kólnik dotyczący udziału organów policji w dozorcze sanitarnym.

Okólnik głosi, że minister spraw w-nętrznych stwierdził pewne niedomagania sanitarne, a w szczególnych wypadkach brak dozorów policyjnych.

Ponieważ podjęta przez p. ministra akcja podniesienia stanu sanitarnego kraju, a w szczególności miast i większych osiedli może wydać pożądane rezultaty jedynie, przy skoordynowanej współpracy czynników państwowych i obywatelskich, a przede wszystkim tych władz i organów, do których z obowiązku należy czuwanie nad stanem zdrowotnym, codzienna służba winna być dla każdego funkcjonariusza o-kazją do wniknięcia i skontrolowania sta-

nu sanitarnego obchodzonego rejonu. Sta-ty służbowy kontakt z ludnością winien być wyzyskany dla pobudzenia zamięlwa-nia do czystości i przestrzegania nakazów sanitarnych. Na każde wykroczenie prze-ciwnie obowiązującym w tej dziedzinie przepisom, policja winna reagować.

Obowiązkiem wszystkich przełożo-nych policyjnych jest wymagać należyte-go zainteresowania się podwładnych funk-cjonariuszów dozorem sanitarnym, a lekce-ważenie powyższych zadań służbowych winno być traktowane narówni z zanied-baniem innych obowiązków tej samej na-tury. (b)

Biomalz

najlepszy środek odżywczy
i wzmocniający dla dzieci i dorosłych.



Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach.

Wycieczka studentów amerykańskich.

W drugiej połowie b. m. przybyła do Polski wycieczka zamożniejszych studentów amerykańskich w liczbie 24 osób, zorganizowana przez amerykańską Y. M. C. A. Wycieczka zabawi w Polsce około 2-tych tygodni. Studenci amerykańscy zwiedzą Warszawę, Łódź, Kraków, Lwów, Poznań, Katowice i Tatry. Oprawdzać ich będzie polska Y. M. C. A.

W Warszawie brak szkół.

Warszawa znajduje się w przededniu wielkiej katastrofy. Według dokładnych obliczeń urzędowych w roku szkolnym 1927/28 ma wejść do szkół 19.363 dzieci, tymczasem jest miejsce na niespełna 6.000. Już w roku 1926/27 pozabawionych szkół było około 12.000 dzieci. Nowa fala w bieżącym roku szkolnym zaostriży jeszcze ten zagrażający stan rzeczy.

AKCJA PODWYŻKOWA PRACOWNIKÓW BUDOWLANYCH.

Pracownicy budowlani wystąpili z żądaniem 50-procentowej podwyżki oraz uregulowania godzin pracy.

Wczoraj więc miała się odbyć konferencja u inspektora pracy przy współudziale przedstawicieli przemysłu budowlanego zrzeszonych majstrów związków zawodowych robotników budowlanych. Łącznie z murarzami wysunęli identyczne żądania czeladzie stolarcy, cieśle i robotnicy pokrewnych zawodów, zatrudnieni w przemyśle budowlanym, którzy również wysłali swych przedstawicieli na wczorajszą konferencję w inspektoracie pracy. Konferencja ta, jak nas z miarodajnego źródła informują, nie mogła dojść do skutku z powodu nieprzybycia przedstawicieli pracodawców, którzy przesyłali na ręce inspektora pracy memoriał, że żadnych podwyżek obecnie nie są w możności udzielić, gdyż stawki płacnicze poszczególnych pracowników przemysłu budowlanego w Łodzi przewyższają znacznie zarobki pracowników tej samej gałęzi przemysłu w Warszawie. (r)

NADUŻYCIA W SYNDYKACIE ROLNICZYM W ŁĘCZYCU.

Przed kilkunastu dniami oddział warszawskiego Syndykatu Rolniczego w Łęczycy przesyłał do centrali sprawozdanie kasowe, którego szereg pozycji nie zgadza się.

Wskutek powyższego centrala wystąpiła do Łęczycy kontrolera, który podczas sprawdzania ksiąg zauważył niedokładności i stwierdził w kasie brak 120 tysięcy złotych.

W wyniku kontroli okazało się, że w Łęczycy działa się nadużycia już od dłuższego czasu, bo od roku 1923. Wobec powyższego kontroler natychmiast zarządził zawieszenie w czynnościach głównego buchaltera oraz dyrektora oddziału. Wobec tego do Łęczycy przybywa komisja inspekcyjna z centrali celem przeprowadzenia dochodzeń. (i)

NOCNE DYŻURY APTEK.

W dniu dzisiejszym dyżurują następujące apteki: M. Lipca (Piotrkowska 193), E. Müllera (Piotrkowska 46), W. Groszkowskiego (Konstantynowska 17), K. Garternera (Cegielniana 64), H. Niewiarowskiego (Aleksandrowska 37), S. Jankielowicza (Stary Rynek 9). (r)

Pamiętajcie o inwalidach wojennych!**Nieudana wyprawa po złote runo.****Echa napadu rabunkowego w śródmieściu.****Sąd skazał zuchwałych złoczyńców na 4 i 2 lata więzienia.**

Na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego zasiadli onegdaj Jan Włodarczyk i Minczewski, oskarżeni o napad rabunkowy z bronią w ręku i usiłowan. zabójstwa. Tło tej sprawy jest następujące:

W dniu 11 listopada ub. roku komisarjat p. p. w Łodzi został zaalarmowany wiadomością, iż nieznanymi sprawcami zakradli się do prywatnego mieszkania niejakiego Zilbersteina przy ulicy Cegielnianej w Łodzi i steroryzowali domowników, usiłowali zrabować biżuterję.

Przybyła na miejsce policja skonstataowała, iż nieznanymi sprawcami dostali się do mieszkania za pomocą podrobionego klucza i jeden z opryszków błyskawicznym ruchem wydobyl z kieszeni rewolwer i ze słowami „Ręce do góry” zbliżył się do właściciela mieszkania. Żona, widząc grożące niebezpieczeństwo, podniosła alarm. Wówczas drugi z bandytów podbiegł do Zilbersteinowej i uderzył ją kilkakrotnie ręką w głowę tak silnie, iż straciła przytomność.

Bandytom jednak nie udało się nic zrabować.

W dniu 17 lutego r. b. Urząd Śledczy m. Łodzi został powiadomiony, że niejaki Jan Włodarczyk, zamieszkały przy ulicy Brzezińskiej, jest sprawcą napadu na mieszkanie Zilbersteina.

Na śledztwie pierwiastkowem Włodarczyk do winy się nie przyznawał, twierdząc, iż krytycznego dnia znajdował się w Sieradzu u swej narzeczonej Marji Mikulskiej. Jednak na podstawie przeprowadzonych dochodzeń ustalono, że Mikulska w Sieradzu nie mieszka i to właśnie naprowadziło na ślad współdziałania Włodarczyka w zbrodni.

Wzięty w krzyżowy ogień pytań Włodarczyk przyznał się do winy, oświadczając przytem, że zbrodni napadu dokonał wraz ze swym współnikiem niejakim Minczewskim.

Na przewodzie sądowym obydwaj oskarżeni do winy się przyznali, przyczem Włodarczyk oświadczył, że od dłuższego

czasu znajdował się bez pracy, że ma na utrzymaniu rodzinę, składającą się z żony i dwojga dzieci i to skłoniło go do popełnienia zbrojnego napadu rabunkowego.

Drugi oskarżony Minczewski tłumaczy swój czyn tem, że działał z namowy Jana Włodarczyka.

Prokurator w swem przemówieniu domaga się surowego wymiaru kary dla oskarżonych twierdząc, że Włodarczyk był już kilkakrotnie karany za oszustwa, państwo i inne przestępstwa.

Obrońca oskarżonych stara się osłabić wywody prokuratora twierdząc, że Włodarczyk znajdował się w skrajnej nędzy.

Sąd po naradzie skazał Jana Włodarczyka za zbrojny napad rabunkowy i usiłowanie zabójstwa na 4 lata ciężkiego więzienia, Minczewskiego zaś za współdziałanie w zbrodni na 2 lata i 6 miesięcy więzienia, obydwóch z pozbawieniem praw. (u)

Elektryfikacja miast i wsi w Województwie Łódzkim.**Umowa elektrowni zawarta z Magistratem m. Łodzi.**

Wydział przedsiębiorstw miejskich opracował szereg wniosków w sprawie zaopatrywania w światło elektryczne miast i wsi pod Łodzią. Wnioski te, przyjęte przez Radę Miejską, zostały sprecyzowane w formie konkretnej umowy z elektrownią łódzką. Umowa zawarta z miastem przewiduje po zatwierdzeniu przez odnośne władze nadzorcze podjęcie prac, mających na celu dostarczenie przez elektrownie łódzką prądu Rudzie Pabjanickiej, Pabjanicom, Zgierzowi, Rzgowowi, Tuszyńowi, Konstantynowowi, Aleksandrowowi, Widzewowi, Brzezynom, gminie Chojny, Gospodarz, Lućmierz, Radogoszcz, Rszew, Wiskitno, Łagiewniki, Lutomiersk oraz gminom, położonym przy drogach, prowadzących do tych miejscowości. Nowe urządzenia będą podlegały skupowi przez miasto na takich zasadach jak w Łodzi. Elektrownia uiszczać będzie

miasto roczną opłatę w wysokości 2,5 proc. od sprzedanej energii poza granice miasta roczną opłatę w wysokości 2,5 specjalnie na ten cel ustawionego w elektrowni łódzkiej. Dla budowy i eksploatacji urządzeń kanalizacyjnych oraz kolejki dojazdowej Łódź—Tomaszów przedsiębiorcy i miasto będą mieli prawo korzystać z własnej elektryczności. O ile jednak elektrownia łódzka poda warunki konkurencyjne, miasto je przyjmie. Taryfa prądu tego obliczana będzie według specjalnych stawek. Instytucje miejskie w tych miastach i gminach korzystając będą również ze specjalnej taryfy. Wzajemnie za te koncesje elektrownia łódzka zobowiązała się do szybszego przeprowadzenia oświetlenia Łodzi, zwłaszcza na kresach, gdzie oświetlenie to jest ze względów na bezpieczeństwo publiczne i dotychczasowe warunki — niezbędne. (e)

Na szerokich horyzontach morza.**Pierwsza polska wystawa wodna w Bydgoszczy.**

Z chwilą odzyskania dostępu do morza, polska myśl państwowotwórcza zyskała nowe, szerokie horyzonty.

Drżemiące w naszym społeczeństwie zamiłowanie do morza i żeglugi pod wpływem zmiany koniunktur politycznych i rozbudzonej świadomości narodowej zyskiwało z dnia na dzień na sile, aż z biegiem czasu przerodziło się w żywiołowy pęd do morza, do tej niewyczerpanej skarbnicy teźżyny duchowej i fizycznej.

Pomnie tradycji floty polskiej, rozumiejąc znaczenie handlu zamorskiego dla podniesienia stanu ekonomicznego kraju, z radością powitało społeczeństwo nasze banderę polską na wodach świata.

Dla podtrzymania tego ogólnego entuzjazmu dla spraw morskich, żeglugi, sportu wodnego i t. p. celowa propaganda rozbudowy sieci naszych dróg wodnych, nie powinna ustawać ani na chwilę.

Jednym z takich właśnie czynników propagandy jest zorganizowana od dnia 23 lipca do dnia 15 sierpnia r. b. **Pierwsza**

Polska Wystawa Wodna w Bydgoszczy.

Okres trwania wystawy został umyślnie wybrany w czasie Wielkich Regat Międzynarodowych, na które przybędą przed stawiciele Rządu Rzeczypospolitej i liczni goście zagraniczni.

Podkreślić należy na tem miejscu ważność tego święta sportu wodnego dla zamianifestowania serdecznej wspólnoty sprzymierzonych z nami narodów, która się dzisiaj wypowiedzi najlepiej i najdobitniej na międzynarodowym terenie zawodów sportowych.

W czasie trwania wystawy, poza Wielkimi Regatami Międzynarodowymi w d. 30 i 31 lipca, odbędą się: zawody pływackie, mecz piłki wodnej i t. p. oraz czynny będzie cały szereg atrakcyjnych, jak: koncerty orkiestry, radiokoncerty, kino itp.

Wystawcom, których ekspozycje zostaną uznane przez komisję sedz. za najlepsze, udzielone będą odznaczenia w postaci dyplomów honorowych oraz medali złotych, srebrnych i brązowych.

Likwidacja strajku w „Widzewskiej Manufakturze”**Dziś robotnicy wracają do pracy,**

Wczoraj o godz. 2 po południu odbyła się w inspektoracie konferencja w sprawie zatargu w Widzewskiej Manufakturze. Na konferencję przybyli przedstawiciele związków zawodowych, Kazimierzczak i Danielewicz. Na wstępie konferencji inspektor pracy Wyrzykowski oznajmił przybyłym, że dyrekcja Widzewskiej Manufaktury zgodziła się na udzielenie 10 proc. podwyżki dla robotników tkalni, zatrudnionych przy wyrobie wszystkich gatunków towarów. Podwyżkę tę przedstawiciele związków przyjęli do wiadomości, zaznaczając jednak, iż konkretnej odpowiedzi w tej sprawie dać nie mogą bez uprzedniego porozumienia się z robotnikami. Wówczas inspektor pracy zaznaczył, iż odpowiedź w sprawie powyższej winna wpłynąć jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego.

Wobec tego delegacji udali się do fabryki Widzewskiej Manufaktury, gdzie oczekiwali ich zgromadzeni robotnicy w liczbie około 700 osób. Po przybyciu przedstawicieli związków udala się delegacja do kierownika fabryki z prośbą o pozwo-

Walka z pauperyzacją rzesz robotniczych w Łodzi Interwencja posłów wicepremiera Bartla.

W tych dniach delegacja posłów robotniczych udała się do Warszawy celem odbycia konferencji z wicepremierem Bartlem w sprawach bytu robotników łódzkich.

Delegacja przedstawiła p. wicepremierowi położenie warstw robotniczych, które domagają się od rządu wszczęcia energicznej akcji w kierunku zahamowania drożyzny.

Mimo prowadzonej akcji nie mogą oni uzyskać stałej podwyżki płac, co w połączeniu ze wzrostem drożyzny obniża systematycznie ich zarobki i przyczynia się do ogólnej pauperyzacji.

Następnie delegacja wskazała p. wicepremierowi na konieczność wpłynięcia na czynniki kompetentne, aby na podstawie dogodnych kredytów rozpoczęły na szeroką skalę roboty budowlane, a w szczególności budowę tanich mieszkań robotniczych i urzędniczych.

W odpowiedzi p. wicepremier Bartel przyrzekł zainteresować się powyższymi sprawami i dołożyć wszelkich starań, by ruch budowlany jaknajrychlej rozpoczął

lenie odbycia zebrania na sali fabrycznej. W odpowiedzi na to oświadczone delegatowi, że zarząd fabryki nie może udzielić sali na odbycie zebrania.

Zaznaczyć wprawdzie należy, iż uprzednio zarząd fabryki obiecał robotnikom, że odda im do dyspozycji jedną z sal na cel powyższy. Delegacja zakomunikowała przedstawicielom związku odpowiedź dyrekcji, wobec czego przedstawiciele związków wraz ze zgromadzonymi robotnikami udali się do ogródka przylegającego do domów rodzinnych Widzewskiej Manufaktury. Następnie delegacja udała się do kierownika komisariatu z prośbą o pozwolenie odbycia zebrania informacyjnego pod gołym niebem. Kierownik komisariatu oświadczył przedstawicielom związków, iż zezwolenia takiego wydać nie może, gdyż kompetencje w tym względzie posiada jedynie Komisariat Rządu. Wówczas zgromadzeni robotnicy zaproponowali urządzenie zebrania na podwórzu domów rodzinnych, gdzie się też wszyscy udali. Przedstawiciele związków zdali zebranym sprawę z konferencji odbytej w Inspektoracie Pracy, komunikując im jednocześnie, iż zarząd Widzewskiej Manufaktury zgodził się na udzielenie jedynie 10 procent podwyżki.

Po wysłuchaniu przedstawicieli związków zgromadzeni robotnicy, z wyjątkiem zatrudnionych na szerokich warsztatach podwyżkę przyjęli i już dziś przystępują do pracy. Jedynie tkacze pracujący na szerokich warsztatach jako najbardziej po krzywdzeni trwają w akcji strajkowej.

Po likwidacji strajku w fabryce Barcińskiego.

Związki zawodowe kontynuują walkę o angielską sobotę.

Onegdaj wieczorem odbyły się w związkach zawodowych polskich „Praca” i klasowym zebraniu delegatów fabrycznych, na których omawiano sprawę zlikwidowania bezrobocia w fabryce Barcińskiego.

Referenci w dłuższych przemówieniach wskazywali na fakt, iż akcja podjęta w tej fabryce rozwijała się pomyślnie, szczególnie zaś dlatego, że ogół robotników łódzkich, w zrozumieniu, iż walka jest sprawą wszystkich, opodatkowali się na rzecz zatrudnionych w fabryce Barcińskiego i tem samem zwycięstwo mogło być zupełne.

Związek „Praca polska”, który stał w ścisłym kontakcie ze związkiem przemysłowców, postanowił jednakże strajk złamać i w tym celu nakazał członkom podjęcie pracy. Skutek był taki, że pozostali robotnicy w obronie utraty pracy również złamali strajk.

Walka jednak nie została zakończona. Wszelkie wysiłki mają być skierowane w kierunku zainteresowania czynników miarodajnych sprawą angielskiej soboty, które winny ostatecznie rozstrzygnąć zatarg.

Podczas dyskusji, w trakcie której robotnicy zarzucali kierownictwu związku, iż nie zorganizował należycie strajku protestacyjnego, wskazano na konieczność, w razie przedłużania się zatargu proklamować strajk powszechny i tym sposobem wywalczyć sobie prawo angielskiej soboty.

W wyniku uchwalono w dalszym ciągu interwenjować narazie u rządu, niezależnie zaś od tego przygotować ogół robotniczy do walki powszechnej, aby o ile zajdzie potrzeba móc prowadzić walkę do zwycięstwa. (1)

Dezenter w spódnicy.

Pomysłowego oszusta aresztowała żandarmerja.

W 23 pułku piechoty, stacjonowanym we Włodzimierzu Wołyńskim odbywał służbę wojskową łódzianin Bronisław Gołębiowski. Przed wstąpieniem do wojska słynął on na bruku łódzkim jako zawodowy złodziej - kieszonkowiec i był już skazany na 1 rok więzienia. Nie chcąc się poddać rygorowi i dyscyplinie wojskowej zaczął myśleć o ucieczce z szeregow. Udało mu się to i zawitał ponownie do rodzinnego miasta, gdzie zamieszkał z matką swą przy ulicy Piotrkowskiej 197. Nie czując się jednak tam zbyt bezpiecznie, przeniósł się do dozorcy domu przy ulicy Piotrkowskiej 192, gdzie ukrywał się przez czas dłuższy.

Gołębiowski zaczął ponownie uprawiać swój złodziejski proceder. Niesposób jednak było go poznać, gdyż charakteryzował się z wprawą zawodowego transformisty. Ostatecznie jednak żandarmerja łódzka wykryła kryjówkę tak gorliwie

poszukiwanego dezentera. Wczoraj do mieszkania dozorca domu przy ulicy Piotrkowskiej 192 zgłosili się dwaj żandarmi IV dyonu, Jarmuszczyk i Wieteska. Zastali w mieszkaniu dozorcę oraz pewną kobietę, która na widok żandarmów zmieszana się. Zapytany o Gołębiowskiego, dozorca oświadczył, że go nie zna. Żandarmi spisawszy protokół, chcieli się oddalić, gdy zaszedł dziwny przypadek. Oto wspomniana kobieta zamierzała wyjść; w drzwiach zaczęła włosami o gwóźdź, tkwiący w futrynie, górne jej włosy zawisły w powietrzu, oczom zaś osłupiałych żandarmów ukazała się twarz młodego mężczyzny. Zrozumieli, że „kobieta” jest przebrany dezenter, którego odprowadzono do IV dyonu Żandarmerji przy ulicy Przedziałanej, skąd odstawiony został do więzienia wojskowego przy ulicy Kraszewskiego na Chojnach. (r)

Czarna lista przestępstw w czerwcu.

Statystyka Urzędu Śledczego w Łodzi.

Urząd śledczy w Łodzi przeprowadził obecnie statystykę przestępczości wypadków w miesiącu czerwcu.

Ze statystyki tej wynika: bunt i opór władzy notowano 3 wypadki, aresztowano 6 osób, zakłócenie spokoju publicznego — 297 wypadków, włóczęgostwo i żebrani — 23 osoby, aresztowano 18, fałszerstwo dokumentów 3 osoby, aresztowano 1, rabunek — 1, aresztowano 1, morderstwo — 3, areszt. 3, dzieciobójstwo — 1, stręczenie do nierządu — 1, przestępstwo na tle seksualnym — 2, areszt. 1, uszkodzenie cielesne — 14, areszt. 7, spędzenie płodu — 1, podrzucenie dzieci — 3, kradzieże kolejowe — 1, kradzieże z włamaniem — 2, kradzieże kieszonkowe — 35, wykryto 17, aresztowano 14 osób, kradzieże zwyczajne — 288, wykryto 171, areszt. 79, oszustwa — 45, wykryto 43, aresztowano 24 osoby, sprzeniewierzenia — 4, wykryto 4,

paserstwo — 2, wykryto 2, lichwa — 13, hażard karciany — 3, wykryto 3, samobójstwa — 22, przyczem kobiet 9, mężczyzn 13, nieszczęśliwe wypadki — 33, przyczem zakończone śmiercią — 13, zaginięcia osób — 14, przyczem mężczyzn 6, kobiet 8, wykryto 8, opilstwo — 157, przywłaszczenie — 43, wykryto 41, aresztowano 5 osób, bigamia 1, aresztowano 1, krzywoprzysięstwo — 3, uchylenie od służby wojskowej — 7, aresztowano 6 osób, nielegalne posiadanie broni — 8, przekroczenia meldunkowe — 54, przekroczenia przepisów sanitarno-administracyjnych — 614, przekroczenia przepisów handlowo-administracyjnych — 495, pożarów — 12, różne przestępstwa — 1468, aresztowano 21 osób. Ogółem w miesiącu sprawozdawczym aresztowano 939 mężczyzn i 153 kobiety, razem 1092 w tem 28 niepełnoletnich. (1)

Skąd pochodzi manufaktura czeska na rynku łódzkim.

Ujęcie bandy przemytniczej.

W swoim czasie policja łódzka zlikwidowała szajkę przemytników, która zalewała rynek polski towarami włókienniczymi, sprówdzanymi z Gdańska i z Czech, narażając kupiectwo włókiennicze Łodzi na olbrzymie straty.

W ostatnich dniach miał miejsce nowy napływ towarów czeskich, wobec czego szereg hurtowniczych firm kupieckich podjęło u władz krok w kierunku likwidacji tych niebezpiecznych machinacji przemytniczych. Przeprowadzone śledztwo

wykryło bandę przemytników, działającą w sposób niezwykle wyrafinowany. Dochodzenie wykazało, że do bandy werbowano ochotników dla przemycania towarów włókienniczych z Czechosłowacji za opłatą 100 dol. od 100 klg. manufaktury jedwabnej.

Dzięki tym wystąpieniom władz bezpieczeństwa dokonano szeregu aresztowań i przychwycono dwa transporty szmuglowanej manufaktury, wartości około 50 tys. zł. (e)

Z Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi.

Umożnienie upadłości firmy A. Friedenson.

W dniu 4 lipca Sąd Okręgowy w Łodzi w Wydziale Handlowym pod przewodnictwem sędziego Łódzkiego w asystencji sędziów handlowych Pinkusa i Monitza rozpoznawał szereg spraw nadzorów i upadłości, a między innymi sprawę nadzoru sądowego nad Spółką Akcyjną Bank Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijańskich w Łodzi w przedmiocie zwolnienia zebrania akcjonariuszy i postanowił objaśnienie nadzorca sądowego przyjąć do wiadomości i zezwolić na zwołanie zwyczajnego rocznego zebrania akcjonariuszy na początek września 1927 roku.

W dniu 7 lipca r. b. Sąd Okręgowy w Łodzi w Wydziale Handlowym pod przewodnictwem sędziego okręgowego Łódzkiego w asystencji sędziów handlowych Miszewskiego i Fuksa rozpoznawał sprawę upadłości Abrama Kirszbauma w przedmiocie zatwierdzenia układu, zawarł tego w dniu 27 czerwca 1927 roku z wierzycielami. W dniu tym pełnomocnik upadłego Abrama Kirszbauma apl. adw. Łukasiewicz z substytucji adwokata Arno Aleksandra Daliga zaproponował wierzycielom przyjęcie układu na warunkach spłaty wszystkich przyjętych do masy

wierzytelności w wysokości 53 proc. płatnych natychmiast po uprawomocnieniu się decyzji, zatwierdzającej układ, a prócz tego wierzycielom przysługujące prawo na otrzymanie z Banku Małopolskiego Oddział w Łodzi sumę 3.900 zł., wpłaconej przez Herszkowicza, celem podziału pomiędzy wierzycielami. Przy trzech głosach nieobecnych wierzycieli na warunki układu, proponowane przez pełnomocnika upadłego Kirszbauma, wyrazili zgodę wszyscy obecni na zebraniu wierzyciele, reprezentujący sobą przeszło 90 procent wszystkich przyjętych do masy upadłości długów upadłej firmy.

Sąd postanowił układ pojednawczy, za warty w dniu 27 czerwca r. b. przez upadłego Abrama Kirszbauma z wierzycielami zatwierdzić i Abrama Kirszbauma uznać za usprawiedliwionego do przywrócenia czci kupieckiej.

W sprawie upadłości firmy „Herszkowicz, Gliksman i Brün” Sąd postanowił sprawozdanie Kuratora upadłości przyjąć do wiadomości i syndykami mianować adwokata Mazurowskiego.

W sprawie upadłości Abrama Frieden-

Wśród „gwiazd” i „gwiazdeczek” Hollywood’u.

Mary Philbin o sobie.

Współczesna panna uważa wieczór spędzony w domu i nie urozmaicony żadnymi rozrywkami za zupełnie zmarnowany.

Coby więc pomyślała o mnie, która kładę się spać przeważnie o godz. 9-ej? Nie macie pojęcia jak wyczerpuje i nuży śmiech lub płacz w rolach uczuciowych, które tak lubię odgrywać, ale zazwyczaj tak jestem tego rodzaju rolą przemęczoną i tak się w nią wzywam, że nawet po zdjęciach, kiedy gasną wielkie jupitery i milknie muzyka, nie mogę wrócić do zwykłego usposobienia.

Razu pewnego, gdy m odtwarzała rolę brzydkiej dziewczyny, musiałam przez cztery godziny podczas niezwykłego upału nosić na sobie „sztukówki” z welny i celuloidu, aby wydawać się wyższą i cięższą.

Cóż więc dziwnego, że po takiej pracy

gwiazdy filmowe zmuszone są długo wypoczywać, a nie, jak sądzi wielu spędzać wieczory na hulankach i zabawach. Wolniejsze chwile spędzam ze swym kotem i psem luz też ucze się gotować i śmiem twierdzić, że potrafię być nietykołą gwiazda, zdobywając nagrody na konkursach piękności, ale i dobrą żoną i gospodynią.

Przepadam za poważną muzyką, której się pomimo nawału pracy oddaję z zamiłowaniem, a chwile spędzane przy fortepianie, którego tony wprawiają mnie w ekstazę, uważam za najszcześniejsze. Nie podoba mi się zamiłowanie teraźniejszych panien do muzyki lekkiej; zamiłowanie do dobrej muzyki może być tak samo kulturowane, jak zamiłowanie do dobrej książki. Staram się zawsze rozpocząć dzień z uśmiechem, w przeciwnym bowiem razie cały dzień jest zepsuty, uśmiech zaś u dzieła się otoczeniu. (s)

Co dziś usłyszymy z głońnicy radjo-aparatu.

Piątek, 8-go lipca
Warszawa, 1111 m. — 12.00 Komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikat P.A.T., nad program; 15.00 Komunikat gospodarczy i meteorologiczny, nad program; 16.45 Komunikat harcerski; 17.00 Audycja dla dzieci. Program wypełni bajka p. Marii Juszkiewiczowej p. t. „Jaś pastuszek” w opracowaniu radjofonicznym p. W. Tatarakiewicza; 17.50 Nad program i komunikaty; 18.00 Koncert popołudniowy kameralny. Wykonawcy: prof. Jan Jankowski (skrzypce), Józef Diznar (skrzypce), Julian Borowa (altówka), Karol Rzepko (wiolonczela), Mozart: Kwartet smyczkowy Nr. 21, Beethoven: kwartet smyczkowy op. 18, Nr. 6; 19.00 Rozmaitości wypowie p. Ludwik Lawiński; 19.20 Komunikaty P. A. T.; 19.35 Odczyt p. t. „Odrodzenie nie fizyczne, jako czynnik kultury współczesnej” z działu „Sport i wychowanie fizyczne”, wygłosił red. Marjan Raszke; 20.00 Komunikat rolniczy; 20.30 Koncert wieczorny. W przerwie biuletyn „Messenger Polonais” w języku francuskim. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego oraz prof. Jan Dworakowski (skrz.), Marja Mokrzycka (śpiew), Helena Zalewska (akomp.). W programie utwory: Moniuszki, H. Wieniawskiego, F. Nowowiejskiego, Karłowicza, Wł. Żeleńskiego i I. J. Paderewskiego; 22.00 Komunikat lotniczo-meteorologiczny, sygnał czasu, nad program i komunikaty P.A.T.

Kraków, 422 m. — 17.30 Program dla dzieci; 18.00 Transmisja z Warszawy; 19.00 Rozmaitości; 19.10 Odczyt p. t. „Turystyka wodna i wędrowcza”, wygłosił dr. H. Szatkowski; 19.35 Odczyt p. t. „Nowe książki”, wygłosił p. Marja Brochwicz; od 20.30 Transmisja z Warszawy.

Wiedeń, 517,2 m. — 16.15 Koncert popołudniowy. Eysler: walc, Wagner: uwertura z op. „Rienzi”, Wagner-Wilhelmy: parafraza na temat op. „Zygfryd” (skrzypce), Strauss: polka, Morena: Papa Offenbach, potp., Lehar: Pieśń Wołgi z operetki „Carewicz”, Alberti: Les diabolins, taniec, Manfred: Potpourri parodystyczne, Egen-Rollins: Kochanek, Benatzky: Twoje serce; 19.00 Transmisja z opery wiedeńskiej: „Carmen” Bizet’a.

sona, ogłoszonej w dniu 24 czerwca 1926 roku na żądanie adwokata Vogla, pełnomocnika wierzycieli, Sąd zważywszy, że wszyscy wierzyciele upadłej firmy zostali zaspokojeni, postanowił sprawę umorzyć.



TEATR MIEJSKI PRZY UL. CEGIELNIANEJ.

wznawia dziś arcywesołą lekką komedię paryską L. Verneila „Musisz być moja”, grają z wielkiem powodzeniem na scenach europejskich. W głównej roli męskiej Michał Znicz, w innych rolach ważniejszych pp.: Jakubińska, Horecka, Morska, Bielicz i Grolicki. Sztuka grana będzie do piątku przyszłego tygodnia włącznie. Ceny niższe. Początek o godz. 8 min. 30.

TEATR LETNI W OGRODZIE STAZICA.

daje ostatnie przedstawienia przezabawnej farsy duńskiej Möllera „Zoneczka z Variete” z Łapińską Niedziałkowską, Reliewicz-Ziemińską, Krotkimi Szubertem i Ziemińskim. Ceny od 1 zł. do 5 zł. Początek o godz. 8 min. 30.

TEATR POPULARNY.

Dziś w dalszym ciągu ciesząca się nadzwyczajnym powodzeniem wesoła i melodyjna operetka w 3-actach „Cnotliwa Zuzanna” z p. Brandtówną w roli tytułowej oraz Bieleckim i Urbańskim, który wyreżyserował całość. Efektowne tańce w wykonaniu nowozaangażowanej pary baletowej są przyjmowane frenetycznymi oklaskami. Początek przedstawień o godz. 8.30 wieczorem.

W sobotę po południu o godz. 4-ej i 8.30 wieczorem „Cnotliwa Zuzanna”. Ceny miejsc od 1.50 do 30 gr.

OFIARA.

Wzruszeni do głębi duszy, tragiczną śmiercią s. p. Władysława Mogilnickiego, przesyłamy wyrazy pełne głębokiego współczucia osieroconej Rodzinie, składając w dowód pamięci, zamiast wieńca — zł. 25 na szpital Anny-Marji.

Dr. Józefostwo Jaroszewscy.

KURIER SPORTOWY.

Wspaniałe sukcesy łódzkich atletów na Górnym Śląsku.

Z wielką radością notujemy wiadomość jaka w dniu wczorajszym nadeszła do Łodzi z Katowic, o wspaniałym sukcesie naszych atletów na Górnym Śląsku, którzy w wielkich, międzynarodowych zawodach pośród konkurencji 240 zawodników (I), wywalczyli dla barw Łodzi trzecie miejsce w ogólnej klasyfikacji.

W Rudzie, pod Katowicami urządziło Rudzkie Towarzystwo Atletyczne międzynarodowe zawody atletyczne z udziałem zawodników z całej Polski i przedstawicieli niemieckiego Górnego Śląska. Na starcie zgromadziła się imponująca liczba 240 zawodników, nie notowana jeszcze w historii polskiej atletyki. Rozgrywany był trybój (konkurencja olimpijska). Łódzki sport atletyczny był reprezentowany przez pięciu zawodników „Makkabi”, którzy w osłabionym składzie, bez mistrza Polski

wszystkich wag Leona Sterna, stanęli do zawodów. Sukces Łożdzian jest wielki, nie też dziwnego, że garstka 5 zawodników stała się przedmiotem wielkich owacji podczas zawodów.

Pierwsze miejsce w ogólnej klasyfikacji zajął klub „Athen” z Rudy, reprezentowany przez 60 zawodników (I). Trzecie miejsce w ogólnej klasyfikacji zajęła Łódzka „Makkabi” w składzie: Weingarten, Minz, Langer, Winnykamień, Dufkiewicz.

Indywidualnie zwyciężył w wadze koguciej bezkonkurencyjny, mistrz Polski, Łożdzianin M. Weingarten, zdobywając pierwszą nagrodę. Trzy drugie miejsca zajęli: Józef Langer w wadze średniej, Winnykamień w wadze lekkiej i J. Minz w wadze ciężkiej. Trzecie miejsce w wadze piórkowej zajął Dufkiewicz. (e)

Jeszcze jedna tym razem ostateczna zmiana

w kalendarzyku rozgrywek o mistrzostwo Ligi w II-giej rundzie.

(C-S) Przed kilku dniami ukazał się w niektórych pismach kalendarzyk o mistrzostwo Ligi Państwowej w II rundzie; kalendarzyk ten nie jest jednak prawdziwy, gdyż na skutek interwencji delegatów niektórych klubów kilka terminów przesunięto i dzisiaj dopiero mniejsze kluby ekstra - klasy otrzymały od Wydziału Gier P. L. P. N. oficjalny komunikat, zawierający ostatecznie zatwierdzone terminy meczów drugiej rundy.

Oto jak się przedstawia definitywnie kalendarzyk drugiej tury mistrzostw Ligi:

10 lipiec: Polonia — Legja.

17 lipiec: Ruch — I.F.C.

24 lipiec: TKS — ŁKS, Turyści — Ruch Czarni — Wisła, IFC — Hasmonia, Jutrzenka — Warta, Legja — Warszawianka.

31 lipiec: Polonia — Jutrzenka, Legja — Turyści, Warta — ŁKS, Hasmonia — Ruch, Wisła — Warszawianka, IFC — Czarni, Pogoń — TKS.

7 sierpień: Warszawianka — IFC, TKS — Hasmonia, Warta — Legja, ŁKS — Turyści, Czarni — Pogoń, Jutrzenka — Wisła, Ruch — Polonia.

14 sierpień: Polonia — Czarni, Warta —

Wisła, Ruch — TKS, Hasmonia — Legja, ŁKS — Warszawianka.

15 sierpień: IFC — TKS, Pogoń — Jutrzenka.

21 sierpień: Polonia — ŁKS, Warta — Warszawianka, Turyści — TKS, Pogoń — Ruch, Czarni — Jutrzenka, Wisła — Legja.

27 sierpień: Hasmonia — ŁKS. 28 sierpień: Legja — TKS, Warszawianka — Jutrzenka, Czarni — ŁKS, Ruch — Wisła, Turyści — IFC.

4 wrzesień: Polonia — Warta, TKS — Czarni, Turyści — Hasmonia, Pogoń — Legja, Wisła — ŁKS, IFC — Jutrzenka.

11 wrzesień: Polonia — Warszawianka, Warta — Pogoń, ŁKS — IFC, Czarni — Hasmonia, Wisła — TKS.

18 wrzesień: Legja — ŁKS, Warta — Hasmonia, Pogoń — Polonia, Wisła — Turyści, Ruch — Jutrzenka.

25 wrzesień: Warszawianka — Ruch, Polonia — TKS, Warta — Turyści, ŁKS — Pogoń, Czarni — Legja, Jutrzenka — Hasmonia, IFC — Wisła.

2 października: Legja — IFC, Hasmonia — Pogoń, Warta — TKS, Wisła — Polonia, Turyści — Jutrzenka, Ruch — Czarni.

9 października: TKS — Jutrzenka, ŁKS — Ruch, Czarni — Warta, IFC — Polonia, Wisła — Pogoń, Warszawianka — Hasmonia.

16 października: Legja — Ruch, IFC — Warta, Hasmonia — Wisła, Jutrzenka — ŁKS, Turyści — Polonia.

23 października: Pogoń — IFC, Turyści — Warszawianka, Polonia — Hasmonia.

30 października: Czarni — Turyści, Warszawianka — Pogoń.

6 listopada: Czarni — Warszawianka.

1 listopada: Ruch — Warta, Legja — Jutrzenka, Pogoń — Turyści.

15 listopada: Warszawianka — TKS. Kluby wymienione na pierwszym miejscu są gospodarzami i w danym wypadku mecze rozgrywane będą na ich boiskach.

Świetny finisz łódzkich tenisistów na międzynarodowym turnieju w Krakowie.

W ośmiu dniach turnieju bracia Jerzy i Maks Stolarowie walczyli w finale o mistrzostwo Krakowa w grze podwójnej ze znakomitą parą berlińską braćmi Heidenreich. Walka była zacięta. Bracia Heidenreich reprezentują dziś najlepszy niemiecki tenis.

Po emocyjnej walce, berlińczycy muszą uznać wyższość swych przeciwników łódzkich w stosunku 6:2, 6:3 i 14:12 (II). Finał gry mieszanej rozegrał się pomiędzy: Wiera Richterówna i Jerzy Stolarow contra Dubieńska (Kraków) i Heidenreich (Berlin).

Po emocyjnej walce, schodzą Łożdzianie z kortu zwycięzcy i w tej konkurencji w stosunku 7:5, 4:6 i 9:7, który

najlepiej ilustruje przebieg tego zmagania. W grze pojedynczej panów, Jerzy Stolarow, zmęczony wieloma spotkaniami — zajął drugie miejsce, pozwalając się wyprzedzić przez znakomitego berlińczyka Heidenreicha.

W grze pojedynczej pań, niedysponowana mistrzyni Wiera Richterówna przegrała do Niemki Baumgarten. Drugie miejsce zajęła Dubieńska (Kraków). Dwa trzecie miejsca zajęły siostry Richterówny. Para Xenia Richterówna i Max Stolarow zajęła w grze mieszanej trzecie miejsce. (e)

Sybsydjum miejskie dla kolarzy łódzkich.

Wczoraj delegacja stowarzyszenia sportowego Union zwróciła się do wiceprezydenta p. Groszkowskiego z prośbą o udzielenie sybsydjum dla 3 łódzkich kolarzy: Szmida, Walińskiego i Zyberty, — którzy udają się do Kolonii na zawody sportowe.

Wobec tego, iż kolarze ci reprezentować będą na zawodach tych miasto Łódź, związek zaś nie jest w stanie wyłożyć odpowiedniej sumy na koszty podróży jakoby wskazaniem, by miasto kosztu te pokryło.

P. wiceprezydent Groszkowski obiecał prośbie zadośćuczynić, wskazał jednak, by związek złożył podanie. (i)

Niedzielne wycieczki łódzkich motocyklistów i kolarzy.

Zgodnie z kalendarzykiem, w nadchodzącą niedzielę, dnia 10 lipca odbędą się następujące wycieczki kolarzy i motocyklistów Unionu. Zarówno kolarze jak i motocykliści udają się w niedzielę z wycieczką do Kalisza. Kolarze w jedną stronę jada na kole, w powrotną przybędą koleją. Wycieczka ich na kole wynosi 112 km.

Motocykliści wracają z powrotem rów-

nież na maszynach. Ich trasa wynosi podwójnie, a میانowiecie 224 km.

Start kolarzy nastąpi o godz. 4 rano, motocyklistów o 5 rano.

W interesującej tej wycieczce weźmie udział bardzo liczny zastęp członków Unionu. (e)

Tomasz Konarzewski walczy w przyszłą sobotę z mistrzem południowo-wschodnich Niemiec.

Pod adresem sekcji bokserkiej S. S. „Union” nadeszło zaproszenie dla mistrza Polski wszystkich wag Tomasza Konarzewskiego do Królewskiej Huty na wielkie międzynarodowe zawody bokserskie, organizowane przez tamtejszy klub „Boxing”.

Wspomniane zawody odbędą się w dn. 16 lipca w Królewskiej Hucie.

Obok najlepszych zawodników polskich, organizatorzy zaprosili również zawodników z niemieckiego Górnego Śląska.

Przeciwnikiem Tomasza Konarzewskiego będzie znakomity mistrz południowo-wschodnich Niemiec Hudasch z Wrocławia.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa Konarzewski skorzysta z zaproszenia. (e)

J. H. ROSNY.

Niedoszły morderca.

— Nie — odparł rzeźbiarz Mélandre w chwili gdy Jacques Villenard zamierzał wyjawić mu cel swego przybycia.

— Nie mów pan nie, póki mnie nie wysłuchasz. Jest to konieczne i kto wie, czy nie wpłynie na zmianę pańskich uczuć. W każdym jednak razie sprawa musi pozostać między nami. Może mi pan przyrzec to?

— Przysięgam! — odrzekł Jacques zdumiony.

— A zatem... rzecz dzieje się przed 25-ciu laty. — Byłem wówczas w pańskim wieku i spędzałem wakacje w okolicy rzeki obfitej wraz z moim przyjacielem, którego nazwijmy... Wilhelmem dajmy na to.

Nie bardzośmy się rozumieli i kochali co prawda; czyż każda przyjaźń jednakże na sympatii jest oparta?

Nasza przyjaźń istniała jako przedłużenie wieloletnich przyjaznych stosunków dwóch naszych rodzin. Młodość naszą spędzaliśmy razem, stąd przyzwyczajenie — nie ponadto.

Wilhelm nie był złym chłopcem, mimo bardzo przykrego i nieznośnego nieraz charakteru. Gwałtowny i gorący temperament jednak czynił go niebezpiecznym w chwilach, gdy silna namiętność brała go w swe szpony.

Mieszkałiśmy w tym samym domu — którego gospodynę — właścianka ofaczała nas macierzyńska opieką.

Wszystko było dobrze, póki młodzieńca Arlette, córka dymisjonowanego pułkownika, nie zjawiała się na horyzoncie naszego życia. Czarna isztota! Dziecię

owej Ile de France, gdzie wszystko technicznie subtelny wdziękiem i dyskretnym rytmem tętni.

Przepiękne blond — złociste włosy, czyste, jasne i zadziwione, jakby oczy dziecka, biel młodej kamelii...

Zakochałem się w tym wszystkim nie bawem i tonąłem w marzeniach...

Nieszczęście jednak chciało, że mój towarzysz również się zakochał...

Byliśmy rywalami zatem!

Wilhelm przekonał się jednak wkrótce, że nie miał żadnych widoków powodzenia. Arlette nie tylko, że wyróżniała mnie na każdym kroku, ale w stosunku do Wilhelma okazywała ponadto rodzaj niechęci i odrazy, graniczącej z obawą nemi.

On jednakże ani myślał zrezygnować. Przeciwnie — brnął coraz dalej, usiłując za wszelką cenę zjednać sobie względy dziewczęcia.

Nadaremnie wszakże.

Wówczas zrodziła się w jego sercu głęboka nienawiść do mnie. Wzrok jego na mnie zwrócony pałał tłumionym gniewem i tajemną zazdrością.

Współżułym z niecałą towarzysza, gdyby nie to, że jego wrogię względem mnie uczucia zrodziły równą ku niemu niechęć w mojej duszy.

Nie wyrzuciłem mu wszakże żadnej krzywdy. Jasnym było, że Arlette nigdy by się nie zgodziła żoną jego zostać, choćbym ja na jej drodze nie stanął. Ale Wilhelm nie chciał tego zrozumieć. Nie widział również niechęci starego pułkownika, który bardzo nieprzyjanie doń się odnosił, od czasu do czasu zaledwie tylko zamieniając z nim słówko.

Tak się rzeczy miały, gdyśmy pewnie-

go pięknego dnia wybrał się razem na wycieczkę do jeziora.

Szczerze mówiąc nie miałem na ten spacer najmniejszej ochoty; Wilhelm mnie namówił i nie miałem siły mu się sprzeciwić. Dziwna jakaś obojętność owdładła mą istotą.

Przybyliśmy nad brzeg starego jeziora o czarnych i głębokich nurtach wodnych. Miejsce robiło silne wrażenie. Miało bardzo złą opinię w okolicy. Było pono świadkiem niejednej tajemniczej i dziwnej sceny.

Lubię takie krajobrazy. Przystanąłem tedy na chwilę, patrząc na wodorośty i czarne ryby, ruszające się powoli w wodzie.

Oddany całej gamie marzeń, zachwiałem się nagle pod silnym jakimś pchnięciem.

Miałem wrażenie, że wpadam do jeziora. Sam nie wiem doprawdy, jakim cudem utrzymałem się na brzegu.

W tej chwili Wilhelm rzucił się na mnie... Rozpoczęliśmy walkę zacięta; będąc jednak silniejszym, zwałłem go niebawem na ziemię.

Nienawiść wstrząsała mą duszą i sercem do głębi. Myśl, że chciał mnie zabić wzbudziła we mnie ślepa żądze zemsty:

— W jezioro go!

Wilhelm bezsilny, czując się zgubionym, zawołał:

— Litości! Byłem szalony!

Lecz ja głuchy z wściekłości, nie słysząc jego wołania, pchnąłem go na sam brzeg jeziora. Odbiwszy się o skałę — wpadł do wody.

Drżałem całą swą istotą z wewnętrz-

Zamierzałem już oddalić się od brzegu, gdy nagle ujrzałem go wynurającego się z nurtów. Głowę uniósł do góry, bezradnie młotając rękami. Ubranie hamowało mu ruchy. Nie uniał pływać.

Kto zbadał serc ludzkich „przepasne głębiny“?

Objawszy wzrokiem tę groźną pełną scenę, przeistoczyłem się w okamgnieniu. Dusza moja owdładnęła jedyne uczucie:

— „Uratować go!“

Jednym szarpnięciem zrzuciłem z siebie odzież i wybrawszy mniej stromy brzeg, wskoczyłem do wody.

Byłem zawsze dobrym pływakiem, udało mi się więc uchwycić go i do brzegu przyciągnąć.

Skończywszy swoje opowiadanie Mélandres zamilkł na chwilę, badawczym wzrokiem mierząc Jacques'a. Poczem mówił dalej:

— Co myślisz pan teraz o mnie? Zważ że o mały włos nie stałem się winnym śmierci człowieka...

— Mimo to wszakże... mimo to! — zawołał Jacques — Byłeś pan bohaterem!

— Przypuśćmy, że tak. Nie wiesz pan jednak całej prawdy jeszcze...

— Wiem! — odparł młody człowiek półgłosem, — Mój ojciec wszystko mi opowiadał... na krótko przed śmiercią...

— I proszę mię w dalszym ciągu o to, z czem do mnie przyszedłeś?

— Jeszcze goręcej — odparł młodzieńiec z uczuciem — jeśli pan uważa mię za godnego swej córki.

Mélandre podał mu spokojnie rękę.

— Idź do niej, mój chłopcze...

Thun, Jotsaw.

EXPRESS HANDLOWY

„Kurjer Łódzki”.

Piątek, 8 lipca 1927 r.

„Kurjer Łódzki”.

Na marginesie uchwał genewskiej konferencji.

ex) Komisja handlowa Międzynarodowej Konferencji Ekonomicznej w Genewie w uzasadnieniu swej naczelnej rezolucji, dotyczącej restrykcji przywozu i wywozu wypowiedziała następujące zdanie: „Konferencja jest przekonana, że powrót do rzeczywistości wolnego handlu międzynarodowego stanowi jeden z głównych warunków dobrobytu światowego”.

Ze słów tego oświadczenia przebija treść daleko głębsza, niż ją z oficjalnego tekstu rezolucji samej wyprowadzić można, przemówiła w nich bowiem nieśmiało i lekliwie tajona tęsknota ludów za szerokim, wolnym oddechem w dziedzinie stosunków gospodarczych, wyraził się także głęboko skrywany, może podświadomy jeszcze bunt jednostki ludzkiej, wolnego człowieka - obywatela, przeciw przynajmniej go coraz bezwzględniej supremacji politycznych, społecznych i gospodarczych zbiorowisk, w których jego „ja” całkowicie się już niemal zatraciło. Z powyższej deklaracji bije ku nam pierwsza zapowiedź przyszłego nawrotu do liberalizmu nie tylko w stosunkach międzypaństwowych, ale również wewnątrz - gospodarczych każdego kraju — liberalizmu odrodzonego i przekształconego, ale niezmiennego w swej treści.

Czyż nie jest to jednak czczeniem urojeniem w epoce dojrzewania najwyższej wszechwładzy państwa i wszelakich związków socjalnych do roli czynników decydujących w sprawach gospodarczych, pisać o regimie liberalizmu? Czyż nawet, gdyby ten skromny dzisiaj głos tęsknoty spotężniał z czasem w gromki krzyk za wolnością, krzyk ten nie przebrzmiał bez echa, rozbijając się o żelazo betonowe podstawy po wojennego kolektywizmu gospodarczego? Wątpliwości nasze w tym względzie niech rozprószy historia, która poucza nas, że liberalne prądy powracają nawrotną falą zawsze, ilekroć pewne więzy staną się dla ludzkości nie do zniesienia, gdy form bytowania wykazujących tendencje utrwalenia się, życie nie wypełnia już swą treścią, słowem tam wszędzie, gdzie dynamika dziejów zawiesiła swą działalność z powodu wladowania energii twórczej. W ten sposób historyczny liberalizm, dziecie wieku oświecenia, przyszedł jako reakcja przeciw ubóstwieniu państwa przez absolutyzm, który wszak za akxiomat przyjął wieczną niedojrzałość jednostki ludzkiej. Liberalizm gospodarczy był znów wyzwoleniem z form merkantylizmu. Pamiętamy czem były te formy i jak zapisały się w historii: oto państwo centralistycznie zorganizowane, które jeszcze w momencie narodzin ka pitalizmu nie zapewniało jednostce wytworzącej i handlującej żadnej innej opieki po za polityczną. Zatrzaszczyło się nagle o całokształt życia gospodarczego kraju i to w sposób tak stanowczy, że jeło życiu temu narzucać swe kierownictwo i kształtować je według swych potrzeb i planu.

Niezaprzeczoną zasługą merkantylizmu pozostanie ożywienie sił gospodarczych i umiejętne wżyskanie naturalnych bogactw kraju. Nie te cechy jednak znamionują merkantylizm jako nowy kierunek w nauce ekonomii. Cechą bowiem jego najbardziej zasadniczą jest nie sam cel ku któremu on zmierzał, a środki któremi urzeczywistniał swój program, a zatem cała konstrukcja monopolów i przedsiębiorstw państwowych, nowy system celny, posługiwanie się premją i subwencjami, jako atutem polityczno-gospodarczym, wreszcie wydanie pierwszych ustaw i rozporządzeń w tej dziedzinie, która dotychczas leżała stale no za nawiasem zainteresowań bezpośrednich ustawodawcy.

Podłożem zaś owych poczynań było przeświadczenie kierujących wówczas państwem czynników o konieczności ich bezpośredniej ingerencji w sprawy gospodar-

cze, o zbawienności tej narzuconej opieki państwa dla całokształtu organizmu gospodarczego kraju, a równocześnie łącząca się z tem przeświadczeniem wiara w niedojrzałość faktycznych aktorów tego życia, jego podmiotów w codziennym trudzie i wysiłku twórczym, błędna wiara w niedopuszczalność samostanowienia tychże podmiotów o sobie.

Takie przeciwstawienie życia wykonywanej sztucznie zasady, tak obraźliwe skrupowanie indywidualizmu w powijaki wówczas, gdy poczucie osobowości zdawna już się obudziło w masach, musiało stwarzać ferment, który z czasem doprowadzić miał życie gospodarcze do zmiany narzuconego mu. siłą autorytetu państwowego, łożyska na inne bardziej jego potrzebam odpowiadające. Jakoż z chwilą zachwiania się tego autorytetu, z chwilą politycznego wyzwolenia się stanu trzeciego, emancypacja życia gospodarczego z form nienawistnego mu merkantylizmu dokonała się z całą żywiołowością; następcą jego stał się — jak wiadomo — liberalizm.

A teraz — jakżeż nam bardzo doba dzisiejsza przypomina epokę merkantylizmu! Naprawdę, dziwić się należy, że analogie tak rzucające się w oczy, pozostało bez omówienia i że nie szuka się w niej przesłanek do wyciągania pouczających wniosków na dalszą przyszłość!

Oczywiście istnieje też niezaprzeczone różnice, jak np.: ówczesny rozwój gospodarczy w stosunku do innych zagadnień państwowych można było śmiało uważać za problem drugorzędnej wartości — dziś zaś wybił się on na stanowisko naczelne; wów czas technika była jakimś dziecięcym prymitywem w porównaniu z dzisiejszym swym wspaniałym rozkwitem i wreszcie, rzecz najważniejsza — epoka merkantylizmu nie znała i nie miała proletariatu robotniczego, dzisiejszego symptomu przeludnienia kraju. Są to więc różnice poważne, ale przecież tak wówczas jak dziś zaprzętała mózgi ludzkie jedna i ta sama zasadnicza myśl przewodnia stworzenia dla jednostki, przedewszystkiem jednostki czynnej gospodarczo, takich warunków bytu, któreby odpowiadały pewnej a priori powziętej koncepcji i oddania kierownictwa naczelnego losami indywidualnych i zbiorowych warsztatów pracy w ręce biurokracji, jako organu państwa. — Niesposób przejść nad tem zjawiskiem bez podkreślenia jego przyczyn historycznych!

W okresach wojen, kiedy więzy społeczne i polityczne, spajające państwo w jedno tworzywo, rozluźniają się — biurokracyzm staje się z konieczności ową sztuczną zamiastką naturalnych sił dośrodkowych, które uległy rozproszeniu. Francuski ustrój centralistyczny i cały późniejszy aparat rządzenia Colberta był też niczem innym jak następstwem zewnętrznych i domowych wojen, których widownią była Francja w owym okresie. Wojna wymaga specjalnej sprężystości wszystkich członków organizmu państwowego, nie wyłączając służby gospodarczej. Stąd i w tę dziedzinę wkracza urzędnik państwowy, jako mandatarz zbiorowości, która broni swego jestestwa. Podobny objaw obserwujemy w Prusach za Fryderyka II. w czasie wojen Napoleońskich i wreszcie — pocóż sięgać po dalekie przykłady — we wszystkich państwach doby obecnej, nad którymi przewaliła się zmora wojny światowej. Mobilizacja wszystkich sił w państwach wojujących, szczególnie w tak zw. mocarstwach centralnych, wywołała jako skutek faktyczne półpaństwowienie całego aparatu gospodarczego tychże państw. Spadkobiercą zaś wojennego regim'u stał się tak w państwach zwycięskich jak zwyciężonych socjalizm, który — miejmy to dobrze w pamięci — upaństwowienie produkcji wypisał na swym sztandarze jako jeden z na-

czelnych punktów programu. I ten to właśnie czynnik, nie tyle może socjalistyczny co socjalny wogóle, który zjawił się jako podpora nieoczekiwana tych form gospodarowania, jakie stworzyła wojna i które wraz z jej ustaniem zatraciły swą najistotniejszą rację bytu — odróżnia sytuację dnia dzisiejszego od doby zmierzchu merkantylizmu. Z jednej strony ten niewątpliwy efekt, jaki udało się doktrynie socjalistycznej osiągnąć przez zaszczepienie w masach nieufności do liberalnej zasady gospodarczej: „laissez faire, laissez aller” oraz obciążenie jej zarzutem rzekomego idealizowania pospolitego egoizmu, z drugiej znów widmo klęski bezrobocia, którego skutki państwo bezpośrednio odczuć mogło na sobie — przyczyniły się wydatnie do zatrzymania i spotęgowania poniekąd stosowności w gospodarstwach społecznych tych metod działania, które jednostki twórczej nie uważają za dostateczny i samowystarczalny podmiot gospodarczy i funkcje teżoż przelewają na pojęcia zbiorowe o charakterze politycznym (państwa), społecznym (związki zawodowe) lub gospodarczym (trusty i kartele). Albowiem zaznaczyć trzeba, że koncepcja zbiorowości, szczeniata tak uparcie i długo na żywym organizmie gospodarczym musiała wydać

Obecna sytuacja polskiego przemysłu cukrowniczego.

ex) W „Codziennych Wiadomościach Ekonomicznych” znajdujemy ciekawe dane, dotyczące polskiego przemysłu cukrowniczego.

„Jest rzeczą wiadomą, że polski przemysł cukrowniczy produkuje nadmiar cukru, który musi wywozić zagranicę. Ceny cukru na rynku światowym, skutkiem silnego wzrostu produkcji, przy równoczesnym spadku konsumpcji światowej, oraz skutkiem silnej przewagi cukru trzcinowego, którego koszt produkcji jest tańszy, są niższe od kosztów produkcji cukru, nie tylko w Polsce, lecz także we wszystkich innych krajach buraczanych.

Kraje o silnie rozwiniętej produkcji buraków i cukru buraczanego, mimo niekorzystnej koniunktury na rynku cukrowym, nie mogą ograniczyć swej produkcji z uwagi na ujemny wpływ, jaki ograniczenie produkcji wywołałoby na ogólny poziom kultury rolnej. Wszystkie poważne kraje buraczane zmuszone były zdecydować się w stosunku do całego przemysłu cukrowniczego na politykę protekcyjną, która polega na odpowiedniej ochronie celnej, pozwalającej przemysłowi w kraju pobierać cenę za cukier wyższą od cen rynku światowego.

Zjawisko to najlepiej zresztą ilustrują cyfry: w końcu lutego r. b. cena światowa cukru wynosiła około 80 dol. amer. za 1 tonnę. W tym samym czasie wewnętrzne ceny cukru ważniejszych krajów buraczanych wynosiły: Stany Zjednoczone A. P. — 130 dolarów, Niemcy 130 dol., Czechosłowacja 105 dolarów, Polska 97 dolarów, Francja 91,10 dolarów. Cyfry te wykazują, że w szeregu 5-ciu najważniejszych producentów cukru buraczanego, reprezentujących przeszło 60 procent światowej produkcji, Polska zajmuje miejsce przed ostatnie, czyli posiada krajową cenę cukru oprócz Francji najtańszą. Krajowa cena cukru w Polsce jest także z innego punktu widzenia niezmiernie niska. Z zestawień Głównego Urzędu Statystycznego wynika, że detaliczna cena cukru wynosiła w miesiącu kwietniu b. r. 191 proc. w porównaniu z ceną przedwojenną. Ceny wszystkich innych artykułów pierwszej potrzeby są wyższe, i to przeważnie bardzo znacznie, co zresztą najjaskrawiej ilustrują poniższe cyfry: ziemniaki są o 500 proc. droż-

też samorodne owoce w postaci tworzyw, które pojedynczego wytwórcę wciągają ničem niewłasnowolną komórkę w arbitrium nowych sił dośrodkowych i dośrodkowych indywidualny zaś jego interes poświęcają na oltarzu własnego zbiorowego interesu. I wszystko jedno jakie są imiona tych nowotworów gospodarczych, zawsze potęgą swej organizacji stwarzają one mechanizm niwelujący jaźń wytwórcy — jednostki.

W trybach ścierających się z sobą masowych interesów człowiek jako taki czuć się musi ziarnem mielonym na pył! Cóż mu z tego, że to wszystko rzekomo dzieje się dla podniesienia jego własnego dobrobytu, że on to ma być przedmiotem owego nowego procesu stawania się, skoro w tym celu zrzec mu się kazano jego własnej podmiotowości!

Stajemy oto u kolebki innych procesów, które dokonują się na odmiennym od tamtych płaszczyznach, lecz których skutki działając będą nieodwołalnie na dynamikę układających się form gospodarczego ustroju. Zarzewie jednego z tych procesów — psychicznego procesu tęsknoty za „powrotem do rzeczywistości wolnego” współżycia z sobą narodów i ludzi i to w imię tejże samej dewizy, którą głosi kolektywizm gospodarczy w imię dobrobytu światowego znajdujemy właśnie w przytoczonej na wstępie deklaracji, powziętej na Międzynarodowej Konferencji Ekonomicznej w Genewie.

St. Głański.

szcze w porównaniu z cenami przedwojennymi, sól — 350 proc., kielbasa — 290 procent, fasola — 261 proc., słonina — 258 proc., nafta — 248 proc., mleko — 231 proc., chleb żytni — 227 proc., mięso wołowe — 222 proc., masło — 202 proc.

Co do ceny cukru, figurującej w zestawieniu jako 191 proc., należy jeszcze nadmienić że poważną część zwyżki tego artykułu przypada na podwyższoną akcyzę, pobieraną przez Skarb Państwa przed wojną w wysokości 0.175 zł., a obecnie w wysokości 0,385 zł. czyli o przeszło 100 procent wyższej.

Cyfry i porównania powyższe wykazują, że cenę cukru w Polsce należy uważać za zbyt niską, niż, jak to chętnie i często twierdzi szeroka, lecz mało krytyczna opinia publiczna, za wygórowaną. Obciążenie społeczeństwa z tytułu różnicy między światową ceną a kosztami produkcji jest minimalne, przytem nie tylko zrównoważone lecz przewyższone, dzięki korzyściom, jakie wynikają dla stanu gospodarczego kraju z intensywnej uprawy buraka i wysokiej produkcji i wysokiego eksportu cukru. Są to korzyści pośrednie i bezpośrednie. Do pośrednich należy wpływ na wydajność gospodarstw rolnych co do plonów innych ziemiopłodów oraz co do hodowli. Bezpośrednie korzyści polegają na zatrudnieniu kilkuset tysięcy sił roboczych, wysokim zużyciu materiałów pomocniczych i wyrobów innych przemysłów, wreszcie na roli, jaką cukrownictwo odgrywa w bilansie handlowym i płatniczym państwa. W roku kampanijnym 1925/26 wynosiły wpływy, uzyskane z eksportu cukru okrą-gło 3 i pół miliona funtów ang. z eksportu wyśrodków suszonych i melasu około okrą-gło 340 tysięcy funtów ang. Wydatki cukrownictwa zagranicą wynosiły natomiast jedynie circa 460 tysięcy funtów, a więc czynne saldo obrotów zagranicznych przemysłu cukrowniczego wynosiło blisko 3.400.000 funtów ang., czyli około 85 milionów złotych w zlocie.

Wszystkie te momenty winny sobie uświadomić miarodajne czynniki rządowe oraz społeczeństwo przy rozpatrywaniu zagadnień cukrowniczych, a w szczególności przy dyskusjach nad postulatami przemysłu cukrowniczego, odnosząc się do krajowej ceny cukru.

„UWAGA!! Kto nie wie jeszcze, niech się przekona „UWAGA!!

Ilustrowany Tygodnik Polski.

Miesięcznie z przesyłką zł. 1. Najtańsza, a jednak piękna i bogata ilustracja polska. Obfitość rycin i aktualności z Polski i ze świata. Artykuły i feljetyony ilustrowane. Opisy i obrazy piękna kraju, zabytków i pamiątek. Teatr i sztuka. Film. Radio. Sport. Mody i kosmetyka. Humor. Wszystkie działy obficie ilustrowane. Co tydzień osobny dodatek literacko-naukowy. Co tydzień osobny dodatek powieściowy. Co tydzień nagrody za rozwiązywanie rebusów, szarad i zadań. Numery okazowe bezpłatnie.

Adres Redakcji: WARSZAWA, ul. Miodowa Nr. 5

Chcesz mieć prawdziwe zadrowale - nie spróbuj mydło do prania

„MEWA”

zawiera 70 proc. najlepszego tłuszczu. Wszędzie do nabycia.

HANDEL SOWIECKO-ANGIELSKI W ŚWIETLE STATYSTYKI.

ex) Jak donosi Tass, b. przedstawiciel handlowy Sowieców w Anglii, Hificzuk, złożył następujące oświadczenie w sprawie handlu sowiecko-angielskiego: Handel między Sowiecami i Anglią wskazywał w ostatnich miesiącach tendencje do dalszego rozwoju. Eksport sowiecki do Anglii osiągnął w 1925/6 — 28,4 proc. ogólnego eksportu Sowieców; import zaś — 17,1 proc. (przed wojną eksport wynosił 17,6 proc., import zaś — 12,6 proc.). Ogólny obrót handlowy Sowieców z Anglią wynosił w 1925/6 r. 142,371,000 £., z której to sumy 22,165,000 stanowił eksport Sowieców do Anglii, zaś 20,206,000 £. — import z Anglii do Sowieców.

PRZEMYSŁ LOTNICZY JUGOSŁAWI.

ex) W Jugosławii czynne są obecnie trzy fabryki samolotów, a mianowicie spółka akcyjna „Ikarus” w Nowym Sadzie oraz firmy Wlajković i syn i Rogożarski w Białogrodzie. Firma Walter zamierza w najbliższym czasie przystąpić do budowy czwartej fabryki, gdzie oprócz samolotów wyrabiano również samochody.

ŻNIWA NA WĘGRZECH.

ex) W tych dniach zaczęły się żniwa na Węgrzech południowych. Do Budapesztu nadeszły już próbki tegorocznego jęczmienia.

NOTOWANIA ZŁOTEGO

w dniu 7 lipca 1927 r. Za 100 złotych: Zurych 58, Berlin 46,875 — 47,275, Berlin wypłaty na Warszawę 47,01 — 47,21, Katowice i Poznań 47, — 47,20, Gdańsk 57,68 — 57,82, wypłaty na Warszawę 57,68 — 57,82, Wiedeń czek 79,27 — 79,55, Praga 377,50. Londyn za 1 funt szterl. 43,50.

NOTOWANIA NIEOFICJALNE GIEŁD ZBOŻOWYCH.

Łódź, 7 lipca (A. W.)
Zboże:
Żyto 55,00
Pszonica 59,00—60,00
Jęczmień 48,00—49,00
Owies 49,00—50,00
Otręby żytnie 35,00—36,00
Otręby pszenne 30,00—31,00
Tendencja na żyto mocniejsza, na inne gatunki zboża bez zmiany.
Ceny maki żytniej pierwszych gatunków podrożały o 3 złote do 4 złotych na

100 kg. Cena orientacyjna maki żytniej: zł. 80,00.

Ceny maki pszennej pierwszych gatunków podrożały od 1 zł. do 2 zł. na 100 kg. Cena orientacyjna maki pszennej wynosi zł. 85,00.

Wobec unieruchomienia młynów od czuwa się brak maki żytniej na rynku łódzkim.

Z GIEŁDY ŁÓDZKIEJ

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi zawarto następujące transakcje:

Gotówka:
Dolary zł. 8,93
Dewizy:
N. York 8,94 (czeki)
Przekazy kablowe na N. York zł. 8,97
Tendencja mocna. W poszukiwaniu akcje Towarzystwa Górniczo-Przemysłowego „Saturn”. (ah)

DOLAR W ŁODZI.

Na wczorajszym rynku prywatnym w Łodzi w godzinach wieczorowych dolar kształtował się po kursie 8,93 w żądaniu i 8,92 w placeniu.
Tendencja spokojna. Obroty średnie.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 7 lipca (Pat.)
Notowania oficjalne.
Gotówka.
Dolary 8,91,5 — 8,94 — 8,88,9
Czeki.
Holandia 358,45
Londyn 43,43
N. York 8,93
Paryż 35,04
Praga 26,505
Szwajcaria 172,20
Wiedeń 125,86
Włochy 48,98
Sztokholm 239,60

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Dolarówka 54,25, 54.—
6-proc. pożyczka dolarowa 84.—
10-proc. pożyczka kolejowa 102,50, 103.—
5-proc. pożyczka konwersyjna 62,10, 62.—
8-proc. obl. Banku Gosp. Kraj. 92.—
4 i pół proc. listy Tow. Kred. Ziems. 53,75, 54,50, 54,25
5-proc. obl. m. Warszawy 64.—, 64,25
8-proc. obl. m. Warszawy 76.—

AKCJE.

Notowane w złotych.

Bank Dyskontowy 130.—
Bank Polski 139.—, 135,50
Bank Handlowy 6,70
Bank Zarobkowy 78,50, 70.—, 71.—
Spiess 90.—
Cukier 4,15, 4,10
Węgiel 86.—, 84.—
Cegielski 37,25
Rudzki 205.—, 210.—
Ursus 130.—
Zyrardów 16.—, 15,75, 16,25
Czersk 0,85
Firley 52.—
Nobel 50,50, 50.—
Lilpop 25,25, 24,60, 24,75
Starachowice 57,50, 53,52
Zawiercie 31,50, 32.—
Borkowski 3,15

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 7 lipca (PAT.)

Notowania końcowe.
New-Jork 4,85 1/2 Holandia 12,12 1/2
Francja 124,02 Belgia 34,91
Włochy 88,95 Niemcy 20,48 1/2
Szwajcaria 26,22 1/2 Hiszpania 28,53
Portugalia 2,45 Danja 18,16 1/2
Szwecja 18,13 1/2 Norwegia 18,78
Praga 163,85 Helsingfors 192,85
Wiedeń 34,52 Warszawa 43,50

GIEŁDA PARYSKA.

Paryz, 7 lipca (PAT.)

Notowania końcowe.
Londyn 124,03 N. York 25,55
Belgia 356 1/4 Hiszpania 43,00
Włochy 139,60 Szwajcaria 491,50
Niemcy 604,75 Holandia 1022,75
Szwecja 684,50 Danja 682,50
Praga 75,70 Rumunja 15,75

GIEŁDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 7 lipca (PAT.)

Zamknięcie notowań końcowych w guldach gdańskich.
100 złotych polskich 57,68—57,82
czek na Londyn 26,08 1/2
Telegraficzna wypłata:
na Warszawę 57,68—57,82

KINO Dom Ludowy

ul. Przejazd 34.

Dziś! — Dziś!
„Grzechy Paryża”
wstrząsający dramat na tle kanałów Paryża, gdzie kryje się zbrodnia, tli mord, a niekiedy odrywa się słodkie czyste serce dziewuszek. W roli głównej inasymilująca tajemnicza Alla Nazimowa.

Ceny miejsc: W dnę powszednie na wszystkie seansy, zaś w sobotę, niedzielę i święta od godz. 2 do 3 po południu I m. 60 gr. II m. 30 gr. III m. 20 gr.
W soboty, niedziele i święta od godz. 3 po poł. I m. 80 gr. II m. 40 gr. III m. 30.

Miejski Kinematograf Oświatowy

Wodny Rynek
Od wtorku, dnia 5-go do poniedziałku, dn. 11-go lipca 1927 r. w.

Dla dorosłych.
MACISTE w klatce lwów
(Wielka katastrofa cyrkowa).
W rolach głównych: Helena Sangro i Maciasto. Dramat w 12 częściach.
Dla młodzieży:
Biały Junak
Dramat w 8 części, z życia cowbojów amerykańskich
W roli głównej TOM MIX.

Na srebrnym ekranie.

KINO „ODEON”.

„POSTRACH SINGAPURU”.

Lon Chaney, najznakomitszy w chwili obecnej aktor charakterystyczny, jest zawsze zjawiskiem interesującym i nowym. Każda jego kreacja jest niechybna w swoim efekcie, każdy typ, przez niego obmyślony i kreowany, przykuwa i zastanawia.

A każdy jest niespodzianką w swoim rodzaju, bo za każdym razem staje przed nami Lon Chaney tak nowy i tak odmienny od poprzednich swoich „wcielen”, że niejeden, widząc jego nazwisko na afiszu, sądzi, że padł ofiarą pomyłki lub mistyfikacji.

Lon Chaney, który zdobył sobie światowy rozgłos wykonaniem ról potwornych, ulomnych i niesamowitych, kryje w sobie istotnie niewyczerpane skarby talentu. Tu dopiero, Chaney wstępuje na najwyższy szczebel natchnionego artysty aktorskiego. Jego maska i gra — to arcydzieło.

Całość barwna, zajmująca, okraszona całym szeregiem pierwszorzędnych sensacji, wywiera mocne wrażenie, tak, że przez dwie godziny pozostajemy pod urokiem złudzeń, jakie tylko kino dać nam może.

Inscenizacja „Postrachu Singapuru” jest obmyślana wspaniale do najdrobniejszych szczegółów. Żadna ze scen nie jest przetrzymana, żadna nie jest za krótka, niema scen „pustych”, akcja kipi, pieni się i ani przez chwilę nie pozwala odetchnąć pochłoniętemu nią widzowi.

Snuje się poprzez film nie niesamowitych, fascynujących groza, sytuacji, których tajemniczość potęguje jeszcze bardziej oryginalny sposób filmowania.

Akcja toczy się interesująco, pełno w niej momentów awanturnych, dużo wyczuła psychologicznego. Film imponuje ponętą formą zewnętrzną, pomyslową reżyserją, która dała szereg scen zręcznie i efektownie powiązanych, zdradzających dużą dozę świeżości inicjatywy i chęć unikania szablonu.
Steep.

Kino CZARY

KINO w OGRODZIE!

Od dziś wielki sensacyjny program!

BUCK JONES

słynny cowboy i wywiadowca z przepięknym swym koniem „Srebrnym” w cowbojskim dramacie w 8 aktach

KRWAWY HARACZ

Nad program:
Komedja amerykańska w 2-ach aktach.

Poex. o godz. 4-ej, w sobotę i niedzielę o 1-ej. Od g. 8,30—10 i od 10,15—11,30 codz. wiecz.
KINO w OGRODZIE.
Na 1-szy seans wszystkie miejsca po 60 gr.

Księgowy

rutynowany z dobrimi referencjami

poszukiwany

od zaraz do Spółki Akcyjnej.

Oferty sub „K. F.” do administracji „Kurjera Łódzkiego”.

Do malowania podłóg, okien i drzwi jest najlepsza farba olejna i lakierowa

ALBALIN

twardo i szybko wysychająca Kosel i S-ka

Skład główny

Przejazd 8, tel. 11-21

Filja

Piotrkowska 98, tel. 15-62.

Kierownik Biura

chrześcijanin, tylko wybitna samodzielna siła, dobry korespondent, władający polskim i niemieckim jęz., POSZUKIWANY dla większego przedsiębiorstwa przemysłowego w Łodzi. — Oferty pod „Wybitny” do red. n. p.

Do akt. Nr. 1036/27r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi Leon Wąsowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Przejazd nr. 8, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 14-go lipca 1927 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ulicy Cegielskiej L. 59 odbędzie się w drugim terminie sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Pereca Skulskiego składających się z mebli ocenionych na sumę 600 zł. Łódź, dn. 7-VII-27 r. Komornik L. Wąsowski.

Perlmuttera Ultramarina

jest bezwzględnie najlepszą i najwydatniejszą farbą do białiny, wapna i celów malarskich. Odznaczona na wystawach w Brukseli i Medjolanie złotymi medalami. Wszędzie do nabycia!

Powrócił

Dr. med. P. Langbard
ul. Zawadzka 10, tel. 6-30.

Choroby skórne i weneryczne.

Przyjmuje od 9 do 1 i od 5 do 8-ej
Dla pań osobna poczekalnia g. p. 5-6.

Letnicy, którzy pragną wypocząć w ładnej miejscowości zapewniam wszelką wygodę, doskonałą kuchnię, słoneczne pokoje, śliczny ogród i górzisty park. Pokoje z utrzymaniem 6,00 zł. Zgłoszenia: R. GAJKOWSKA. Koronowo pow. Bydgoszcz ulica Bydgoska 26.



Mydło Ogórkowe
IHNATOWICZ
Lwów.



DR. MED.
L. Pikielny
Choroby nerw, pęcherza i dróg moczowych. Przyjmuje od 4-7 NAWROT Nr. 8 Telef. 19-90.

Do akt. Nr. 763/27r

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi S. Górski, zamieszkały w Łodzi przy ul. Stenhelewicza 9, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 15-go lipca 1927 r. od g. 10 rano, w Łodzi, przy ulicy Matejski pod Nr. 4, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do firmy „Jakób Aron Grünstejn i S-ka” składających się z zespołu maszyn ocenionych na sumę 84000 zł. Łódź, dn. 7/VII-1927 r. Komornik S. Górski.

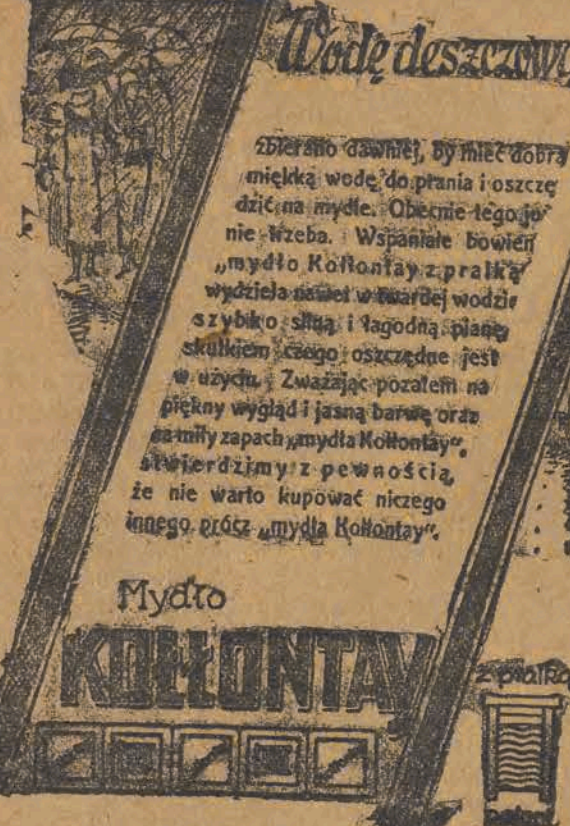
Do akt. Nr. 801/27r.

Ogłoszenie

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi S. Górski, zamieszkały w Łodzi przy ul. Stenhelewicza 9, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 15-go lipca 1927r. od g. 10 rano, w Łodzi przy ul. Nowmiejskiej Nr. 5, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Michała Filipowskiego składających się z 100 tuzinów skarpetek męskich ocenionych na sumę 430 zł. Łódź, dn. 7/VII. 27 r. KOMORNIK S. Górski.

Woda deszczowa

Zbierno dawniej, by mieć dobrą miękłą wodę do prania i oszczędzić mydło. Obecnie tego nie trzeba. Wspaniale bowiem mydło KOLLONTAY z praktycznym wydzielnikiem w każdej wodzie szybko ściera i łagodną pianę skutkiem czego oszczędne jest w użyciu. Zważając poza tem na piękny wygląd i jasną barwę oraz przyjemny zapach mydła KOLLONTAY, stwierdzamy z pewnością, że nie warto kupować niczego innego prócz mydła KOLLONTAY.



Mydło
KOLLONTAY

Generalny zastępca na m. Łódź: S. B. Redlic, — Łódź, Pomorska 19.

Jesteś łysy?



Zastosuj „Radio-Capill” (balsam ziela i mydło). Bajeczna skutki na 3—4 dzień? Usuwa „grzybek”, główną przyczynę łysienia, łupież, swędzenie skóry, łamliwość i rozdw. się włosów. Przy każd. flakonie podziękowanie od łysych, którzy odzyskali włosy. Do nabycia w skł. apt. p. p.: Rzewskiego, Majewskiego, Lipińskiego—Grosskowskiego, Hermelina i u L. Spiessa i Syna.

Temże: Nowość! Olejek „Agawa” usuwa po 3 dniach pięgi. Płyn „Radio-Mat” przeciw tłustej cerze, szorst. nosa i poceniu się, z przysadą do moment. usuwania wągrów. Krem „Teatral”, cud. wybielający cerę, usuwa smarszaki, faldy, gęste łapki, nawet u osób starszych.

CZEKOLADY TA Goplana SA

NAILEPSZE



Lakiery i Emalje

o polsku lustrzanym i gwarantowanej trwałości są marki „BLASK”

Do nabycia w składach aptecznych i farb.

Odpis. Nr. spr. Z. 68/27

DECYZJA

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej

Dnia 12 kwietnia 1927 r. Sąd Okręgowy w Łodzi w Wydziale Cywilnym, w składzie jednoosobowym następującym: Sędzia Ingersleben, Sekretarz apt. Szymankiewicz, rozpoznawał podanie Łępańskiego Sędziusza o zabezpieczenie skradzionych listów zastawnych Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi i na zasadzie art. 1—5 Ust. z dnia 26 lipca 1919 r. o utraconych tytułach na okaziciela postanawia:

1) zezwolić na zastosowanie środków zabezpieczających, przewidzianych w art. 1—5 Ustawy o utraconych tytułach na okaziciela, w stosunku do złożonych u przechowania do Kasy Przeznaczeniowej Warszawskiego Powiatowego Związku Komunalnego listów zastawnych Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi, a mianowicie: 4 1/2% serii VI z kuponami płatnymi dnia 1 listopada 1922 roku po rubli 100 za Nr. Nr. 61782, 64916, 68959, po rubli 250 za Nr. Nr. 43236, 43239, 43737, 44668, 46803, 46897, 47956, 48832, 48995, 49119, 49120, 49121, 49135, 49136, 49138, po rubli 500 za Nr. Nr. 32564, 33562, 33902, 35695 i po rubli 1000 za Nr. Nr. 8039, 12669 i 13795; 2) wzbronici wszelkich wypłat z wyszczególnionych listów zastawnych i dokonywania z nimi jakichkolwiek transakcji; 3) odpis niniejszej decyzji przesłać Towarzystwu Kredytowemu m. Łodzi i 4) przez trzykrotne w odstęпах dwumiesięcznych ogłoszenie tej decyzji w „Monitorze Polskim” i „Kurjerze Łódzkim” wezwać wszystkich rozszarpiących prawa do wyżej wymienionych papierów wartościowych, ażeby w ciągu dwu lat, licząc od daty pierwszego ogłoszenia złożyli je w Sądzie Okręgowym w Łodzi do sprawy Nr. Z. 68/27 lub zgłosili co do nich sprzeciw.

(—) Ingersleben.
Za zgodność: Podsekretarz Zengierówna.

Rutynowany buchalter-bilansista

z długoletnią praktyką handlową w kraju i zagranicą — poszukuje odpow. dzialnego stanowiska. — Oferty sub „Organizator” — do „Kurjera”.

Zarząd Spółdzielni 28 p. Strz. Kaniowskich w Łodzi

zawiadamia tych członków, którzy posiadają swe udziały w Spółdzielni czy to całkowite, czy częściowe, a którzy przeniesieni zostali do innych formacji lub do rezerwy, aby zgłosili się do zarządu Spółdzielni osobiście lub pisemnie z podaniem adresu celem przedłożenia im nowych deklaracji członkowskich do podpisu, względnie celem podjęcia swych udziałów do 30 września b. r.

Członkowie, którzy do wyżej oznaczonego terminu nie zgłoszą się, zostaną skreśleni z listy członków a udziały ich zostaną przełane na fundusz zasobowy.

Zarząd Spółdzielni 28 p. Strz. Kan. w ŁODZI, Leszno 9.

DR. MED. PRYBULSKI

choroby skórne włosów weneryczne i moczopięciowe. Leczenie światłem (Lampa kwarcowa) promieniami Roentgena od 9—2 i od 4—8, 4—5 dla pań oddz. poczekalnia. Zawadzka nr. 1.

Do akt. Nr. 596/27 r

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi S. Górski, zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza 9, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 15 lipca 1927 roku — od godziny 10—ej rano, w Łodzi, przy ulicy Południowej Nr. 20, odbędzie się sprzedaż przez licytację nieruchomości należących do Moszka Łajba Lichtenenstajna składających się z mebli ocenionych na same 1020 zł. Łódź, d. 7.VII.1927 r Komornik S. Górski.

Dr. med. **Rapeport**
ul. Pr. Narutowicza 25 (Dzielnia) Tel. 44-10 choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych. Przyjmuje od 1—2 i od 4—7 wiecz.

Dr. med. **H. LUBICZ**
Ceglina 43. — tel. 41-32. — Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopięciowych. Leczenie szt. słońcem wyżynowem. Przyjmuje od godz 8—10 i 5—8

OGŁOSZENIA DROBNE.

po 10 groszy za wyraz. Dla poszukujących pracy 5 groszy za wyraz. Najmniejsza ogłoszenie 50 groszy.

Nieruchomości

Chcesz otrzymać pensję? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekutowicza. Warszawa. Żorawia 42. Kursy wyuczą listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pianina na maszynach. Po ukończeniu świa deciu. Żądacie prospektów! 2552

Do sprzedania 7 1/2 morgi ziemi z budynkami, jeden kl. od kolei, 4 kl. od tramwaju ozorkowskiego. Okolica sucha i lesista, idealne miejsce na letnisko. Wiadomość w Administracji — Kurjera Łódzkiego, ul. Parczewska 3, stare miasto 4710

Do sprzedania 10 morgi ziem pasemnej 280 drzew owocowych, pół morgi parku, willa drewniana o 11 pokojach, zabudowania gospodarskie, — wszystko w bardzo dobrym stanie, — sprzedam zaraz. — Wiadomość w Biurze pośrednictwem Borowickiego. — Zgierz, Parczewska 3, stare miasto 4719

Kazal z powodu wyjazdu tanio do sprzedania kanarkę. Nawrot 54. m. 3. 4718

Wizualną sprzedam dobrze prosperującą. Wiadomość w administr. „Kurjera Łódzkiego” 4710

Kupno i sprzedaż

MEBLE Dwyany, Łódka metalowe, otomany, leżanki materace patentowane i miękkie, krzesła gęste, meble kuchenne, biurowe, biurka, biblioteki, staterki. Wieszadła, białe saloniki. W dużym wyborze poleca na raty Magazyn Mebli Wł. Romiszowskiego — Piotrkowska 116 I p. front, tel. 2161.

Białe Leżanki na letniska nadarzy oraz łódka. Magazyn Mebli — Piotrkowska L. 116 I piętro. 3564

Osoba lat średnich, inteligentna, z dobrymi świadectwami pragnie miejsce w domu zarabiając jako wychowawczyni do dzieci. Może się zająć gospodarstwem domowym, zna się na kuchni i szytciu. — Oferty proszę do Administracji „Kurjera Łódzkiego” dla „S. K.” 4717

Planista młody chrześcijanin rutynowany potrzebny do kwartetu. — Oferty do administracji pod „Interesowny” 4711

potrzebny praktykant 6 kl. wykształ. do działu biawnego. Spółdzielnia Pracownicza Państw Zawadzka 1 3533

potrzebna inteligentna panienka do podawania na procenty Mleczarnia Udziałowa — Piotrkowska 92 4637

poszukuję biuralistki — maszynistki do lekcyj pracy biurowej z kaucją zł. 350. — od której placę procent Biuro Prósb ul. Krucza Nr. 24. 3571

potrzebna wykwalifikowana sprzedawczyni do chrześcijańskiego sklepu z manufakturą. — Znajomość języka niemieckiego pożądana. — Oferty do „Kurjera Łódzkiego” pod „W. C.” 4664

potrzebna zgrabna (kontaniarka) do lat 40. Zgłaszać się do przedsiębiorcy — ul. Skwerowa 9—11. 4626

potrzebna ekspedientka do składu wędlin dobre obczana, kaucja pożądana. Kopernika 24 4626

Poszukiwane

abiturjent gimnazjum poszukuje lekcji: polski, niemiecki, greka, łacina, na miejscu lub na wyjazd. Oferty pod „C. 14”. 4661

żonaty poszukuje posady natchmiast lub od października w pobliżu Łodzi. Prowadzi inspekt: warzywa i kwiaty, pszczoły i t. p. Wiadomość: Andrzej 10, Jasieński. 4704

Osoba lat średnich, inteligentna, z dobrymi świadectwami pragnie miejsce w domu zarabiając jako wychowawczyni do dzieci. Może się zająć gospodarstwem domowym, zna się na kuchni i szytciu. — Oferty proszę do Administracji „Kurjera Łódzkiego” dla „S. K.” 4717

Lokale i mieszkania.

Do wynajęcia pokój umeblowany, Kilińskiego 96, m. 11 4684

Do wynajęcia na letnisko pokój umeblowany z łózkami. Ruda Pabjanicka ul. Piotra 69, przystanek Rokicia. 4700

Do wynajęcia pokoje z kuchnią odstępnie na trzy miesiące oferty pod Śródmieście 4720

Letnie mieszkania

letnisko w pięknie położonej miejscowości. Kolej na miejscu, śliczny ogród przy domu, pokoje z pościelą i obfitem oraz nadzwyczajnym wyposażeniem. Od połowy lipca i na sierpień są jeszcze wolne pokoje dla gości, którzy chcą użyć swobody i dobrego odpoczynku. W celu informacji zainteresować znaćek pocztowo. Lubawa, Pomorze, Jaroszewska, ul. 19-go Stycznia nr. 4. 4691

potrzebny natchmiast pokój ewen. z przedpokojem — bez mebli dla samotnego. — Oferty sub „Samotny” do Kurjera Łódzkiego. 4704

potrzebny natchmiast pokój umeblowany z całodziennym utrzymaniem — natchmiast do wynajęcia Orła 33, m. 21 4694

potrzebny natchmiast pokój umeblowany z całodziennym utrzymaniem do wynajęcia tylko dla pań. Wólczajska 79 m. 3, I piętro, 4696

potrzebny natchmiast pokój frontowy z oddzielnym wejściem, I-sze piętro wszelkie wygody, umeblowany zaraz do wynajęcia. Kilińskiego 145, m. 5, od 1—3 i od 7—9. 4674

pan monter który pracuje u Gajera i miał zamiar od 1 kwietnia zamieszkać przy ul. Zawiszy 24 wskutek nieporozumienia nie dojecha do skutku jest prosiłby o przybycie celem wyjaśnienia sprawy. 4713

Znaleziono torebkę damska na sioście między Lutomierskiem a Łodzią Do odebrania: Zduniska - Wola, ul. Rynek 8, Lit. 4714

Zagubione dokumenty

Michałowi Adamkowi gm Bucek skradziono pięć cekeli jeden na trzydziest, trzy po trzysta, jeden na sto i jeden na czterdzieści złotych wystawione przez Kowalczyka Wincentego i Gacię. Powyższe cekle niniejszym uwiadomiana się. 4691

Stanisława Świętosławska, Pomorska 70, zgubiła dowód osobisty, wydany w Łodzi, 4650

zgubiono wresel na zł. 278,50 pl. 23/1927 z wystawienia „Baszar Obornicki” w Obornikach na slesione Kroszorna. Zastrzezenie zrobione. Łaskawy znalazca sechce oddać pod adres M. Kupberg, Zgierz, ul. Błotna Nr. 6. 4684

Na wypateł

Eleganckie garnitury, piasezce damskie i męskie (wg mierz), wszelkie materjały lokcyjne letnie za minimalną wplatą otrzymuje każdy „GLOB” Piotrkowska 79

Udział w pracy i kapital 10.000 zł.

wniose do korzystnego interesu. Oferty pod „Buchalter”

Prezysywanie na maszyno, powielanie na Roneo, Stefan Wojewódski, Piotrkowska 74. 4497

przybiłak się pies rasy Szpic, (biały) strzyżony, Wiadomość Wolborska 22, Urbanik. 4708

PIERWSZA LECZNICA LEKARZY SPECJALISTÓW

szary ul. Piotrkowskiej 17, (drugie podwórko) przy Zachodniej 53, tel. 34-67.

Gabinet elektro i światłolecniczy Rentgenoterapii. Naświetlanie (lampa kwarcowa).

Przyjmują chorych we wszystkich specjaln. następn. lekarze:

Dr. ALTENBERGER Dr. MIŁODROWSKI
Dr. ARTYFIKIEWICZ Dr. NOWICKI
Dr. CZAPLICKI Dr. OLSZEWSKI
Dr. DAJKIEWICZ Dr. SKIBIŃSKI
Dr. GUTKIEWICZ Dr. SKUSIEWICZ
Dr. GARLIŃSKI Dr. STAWOWCZYK
Dr. LUGOWSKI Dr. STARZYŃSKI
Dr. MAJEWSKI Dr. ZALESKI
Dr. MARX Dr. ZIEGLER ARTUR
Dr. MICHAŁSKI Dr. ZIEGLER ED. (Jr.)

Lecznica otwarta codziennie oprócz świąt.

SILVONON MOTOR

WYSTRZEGAĆ SIĘ NAŚLADOWNICTWA

CENY OGŁOSZEŃ MIEJSCOWYCH:

Przed tekstem	40 groszy za wiersz milimetr. 1 lam. (strona 4 lamy)
W tekście	40 " " " " " 1 " " 4 "
Za tekstem	30 " " " " " 1 " " 4 "
Nekrologi	30 " " " " " 1 " " 4 "
Komunikaty	30 " " " " " 1 " " 4 "
Zwyczajne	8 " " " " " 1 " " 10 lamów
Drobne 10 gr., poszukiwania pracy 5 gr. za wyraz — najmniejsze ogłoszenie 1 zł., dla bezrobotnych — 50 gr. Ogłoszenie nadesłane po gdcz. 7 wiecz. o 30 proc. drożej.	

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filje w Łodzi, a centrale gdzie indziej, o 50 proc. drożej od cen miejscowych. Firmy zagraniczne o 100 proc. drożej. Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracji nie odpowiada. Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarium, uważane są za bezpłatne. Rekopisów zaraz wno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Wydawca: Jan Styniukowski.
z upoważnienia T-wa Drukarsko-Wydawniczego Sp. z ogr. odp.

Kurjer Łódzki i „Łódzkie Echo Wieczorne” łącznie z odnośnikami do domu zł. 7.10 miesięcznie. Prenumeratę można przerwać tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca. Redaktor Naczelny: Czesław Gumkowski. Drukarnia własna ul. Zawadzka Nr. 1.